Nr 59. Wtorek 13 (26) marca 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise: **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

KALENDARZ.

13 (26) Wtorek—Krystyny P.
14 (27) Środa—Matyldy Kr.
15 (28) Czwartek — Klemensa.
16 (29) Piątek — Eufrozyny P.
17 (30) Sobota — Józefa.
18 (31) Niedziela—Cyryla.
19 (1) Poniedz.—Józefa Obl.

Pol. Tow. Mił. Sztuki (Kreszczatyk 41 m. 59). Biuro otwarte w poniedziałki, czwartki i soboty od g. 6—8 wiecz.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 8.

Komplikacye w Dumie.

Posiedzenia Dumy 7 i 9 marca zaznaczyły się niewątpliwie w sposób znamienny dla przyszłego ugrupowania stronnictw w drugim parlamencie rosyjskim.

Projekt utworzenia komisyi agrarnej z filiami miejscowemi i z prawem nietylko faktycznego kontrolowania na miejscu, lecz i kierowania całą kampanią żywnościową, powstał jak Minerwa z głowy Jowisza i odrazu wytworzył poważne niebezpieczeństwo dla dalszego istnienia Dumy. Skrajna lewica doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że komisya, obrana przez Dumę, nie będzie mogła wyjść poza zakres krytyki czynności rządu, że wszelkie próby zorganizowania samodzielnej kampanii żywnościowej utkną na samym początku z braku środków i wszelkiego wpływu realnego na czynności niezliczonych dykasteryi rządowych. Wprawdzie mogli nie rozumieć tego włościanie, działający pod wpływem pobudek czysto uczuciowych i nieoryentujący się w sprawach techniki parlamentarnej, lecz pp. Ceretelli *et tutti quanti* nie mogli nie wiedzieć, że komitety miejscowe mogłyby zapewne oddać poważne usługi w sprawie zrewolucyonizowania ludności, lecz nie mogłyby zrobić ani kroku w sprawie żywnościowej. Łatwo było przewidzieć, że poza tem rząd nie dopuści do ich funkcyonowania i rozpędzi wszystkie te komitety, o ile zechcą one wejść w bezpośredni kontakt z ludnością.

Ale właśnie o to chodziło, ażeby konflikt ten wywołać na tak zrozumiałym dla ludu gruncie, ażeby wykazać całą obłudę rządu, który „nie pozwala karmić głodnych".

Wprawdzie na tej samej drodze utonęła w sprawie agrarnej pierwsza Duma i niewątpliwie utonęłaby równie szybko druga, lecz cóż to szkodzi? Wszak chodzi o wykazanie właściwej polityki rządu, jeśli zaś Duma nie może dostarczyć i tej broni, to istnienie jej wogóle nie ma racyi bytu.

Taka nuta dźwięczała w przemówieniach tej grupy socyalno-demokratycznej, która odrazu wyodrębniła się, jako grupa, zajmująca stanowisko „na lewo od zdrowego rozsądku". Okazało się jednak, że inne grupy skrajnej lewicy nie zdołały utrzymać swej taktyki na tym poziomie, na jakim stanęła ona w dniu 6 marca.

Nie mogli oni oprzeć się argumentom natury emocyonalnej, z przerażeniem słuchali oklasków skrajnej prawicy, z gorącem uznaniem witającej taktyczne przemówienia kadetów, a myśl o tem, że poza Dumą stanowisko ich może być zrozumiane jako niechęć do niesienia ludowi bezpośredniej pomocy, teroryzowała ich tak dalece, że nie oparli się oni pokusie i, wprawdzie z pewnemi zastrzeżeniami, głosowali solidarnie z S. D.

Dwukrotne głosowanie w sprawie nadania komisyi żywnościowej Dumy funkcyi, niezgodnych z prawem, wykazało podział Dumy całkiem inny, niż ten, który obserwowaliśmy 6 marca. Tam centrum tworzyły wszystkie żywioły za wyjątkiem S. D. i prawdziwych Rosyan, którzy też skakali sobie do oczu z mniejszem lub większem powodzeniem w ciągu całego posiedzenia, tu cała prawica poparła centrum, ale jednocześnie odpadły od niego na lewicy S. R., socyaliści-ludowcy, część trudowików i nawet *kilkunastu kadetów*.

W ten sposób kombinacya kadecka, polegająca na tem, ażeby zamiast zwykłego podziału Izby na trzy części: centrum, lewicę i prawicę, utworzyć w Dumie jedną wielką opozycyę, poza którą byliby tylko obrońcy rządu i starego porządku, została niespodzianie zachwianą. Świadczy o tem nietylko dwukrotne głosowanie, przyczem w pierwszem kadeci mieli przeciwko sobie 168 głosów, w drugiem 185 głosów lewicy skrajnej, lecz i dalsze konsekwencye tego faktu. Już dziś zaczynają krążyć uporczywe pogłoski o tem, że owe „biuro informacyjne", z takim mozołem wytworzone przez kadetów, a zawierające przedstawicieli wszystkich stronnictw opozycyjnych, oprócz S.-D., przestanie istnieć! Zamiast niego ma powstać inne biuro, do którego wejdą wprawdzie i Socyalni Demokraci, lecz przestaną należeć wszystkie grupy poza lewicą skrajną tj. Koło Polskie, Kadeci i Muzułmani.

Że ów sojusz przeważnej części lewicy skrajnej z kadetami i to na gruncie polityki kadeckiej od samego początku był zjawiskiem bardzo nietrwałem, to rzecz jasna. Można było raczej podziwiać, że podobną kombinacyę można było przeprowadzić chociażby w jednej sprawie.

Jeśli jednak dalsze ugrupowanie międzypartyjne pójdzie w tym kierunku, jaki się zaznaczył podczas tych dwu posiedzeń, co do dalszych losów drugiej Dumy musielibyśmy inne poczynić wnioski, niż te, jakie się mogły nasuwać d. 6 marca.

Wprawdzie kadeci nie dali się sprowokować ani okrzykami o nędzy ludu, ani oklaskami skrajnej prawicy, których znaczenie tak zręcznie podkreślali mówcy z obozu Socyalnej-Demokracyi. Zbyt dobrze pamiętali oni o losach pierwszej Dumy i nieudanej odezwie wyborskiej, ażeby uledz argumentom natury emocyonalnej i powtórzyć stary błąd zeszłoroczny.

Nie cofnęli się oni nawet przed pewnym rozdźwiękiem we własnych szeregach ani przed poparciem prawdziwych Rosyan.

Czy potrafią oni jednak nadal zachować się z równą stanowczością wobec dalszych prowokacyjnych kroków skrajnej lewicy? Czy z równym taktem potrafią oni postawić sprawę agrarną, która ma wkrótce wejść pod obrady Dumy?

Gdyby nawet potrafili oni oprzeć się możliwemu rozłamowi we własnych szeregach i gdyby mieli stałe poparcie Koła (47), grupy muzułmańskiej (40) i Październikowców (30) to nawet licząc grupę kadecką na 124 głosy otrzymalibyśmy cyfrę 241, która jeszcze nie stanowi absolutnej większości, a jest bardzo niepewną, chociażby z tego względu, że według ostatnich wiadomości kadeci zażądali dla swojej grupy tylko 88 miejsc, zaś październikowcy popieraliby politykę kadecką z całym szeregiem zastrzeżeń.

W ten sposób o zwycięstwie w razie konfliktu między takiem centrum a lewicą skrajną decydowali by bezpartyjni włościanie, — żywioł w wysokim stopniu nieobliczalny, no i prawdziwi Rosyanie, o ile nie postanowią „wysadzić Dumę w powietrze".

Jednocześnie wyodrębnienie skrajnych w odrębną „grupę ludową" i uniezależnienie ich „biura informacyjnego" od wpływów kadeckich wpłynie niewątpliwie na spotęgowanie kierunku rewolucyjnego i agitacyjnego w ich taktyce i stworzy stałe niebezpieczeństwo dla istnienia Dumy, zagrożonej już nie ze strony bezsilnej grupy S.-D., lecz całej lewicy skrajnej, liczącej 160 do 200 głosów.

Zapewne w takiej *rudis indigestaque moles*, jaką jest druga Duma, możliwe są nowe, równie niespodziewane a całkiem inne zmiany, lecz na razie stwierdzić wypada poważne komplikacye.

Idem.

Oblicze prawicy.

(Korespondencya „Dziennika Kijowskiego").

Petersburg, d. 21 marca.

Powoli zaczynają się rozsnuwać mgły, otaczające kontury i kontrasty pojedyńczych grup parlamentarnych. Jeszcze nie wszystko przedstawia się jasnem, ale już to i owo przestaje być zagadką.

Może najpierwej i najwyraźniej zarysowała się przed nami fizyognomia skrajnej prawicy.

W dniu „prawie historycznym", w którym odczytaną była deklaracya ministeryalna, na trybunę wystąpili prawie wszyscy wybitni wyobraziciele „prawdziwie rosyjskiej" myśli politycznej, grupującej się w Dumie pod nazwą monarchistów. Słuchaliśmy kolegów hr. Bobrinskiego, Kruszewana, Puryszkiewicza, Sinadino, ojców Kościoła prawosławnego Eulogiusza i Płatona, chłopów Bałłę i Mielnika, Krupiańskiego i Szulgina, patrzyliśmy na ich zachowanie się podczas mowy Ceretellego, przyglądaliśmy się ich manewrom taktycznym i przyszliśmy do przekonania: oto przed nami motłoch uliczny, przyodziany w tużurki i białe kamizelki, ale ciemny, namiętny, burzycielski, zły i tępy.

Prawica miała „dobry dzień". Mogła skorzystać z deklaracyi ministeryalnej, sucho i długo wyliczającej szereg projektów prawodawczych, aby wyzyskać ją po swojemu, wskazać na potrzebę pracy ustawodawczej, usiłować pojednać władzę wykonawczą z prawodawczą. Mogła podkreślić „dobrą wolę" ministeryum i, stanąwszy na gruncie uznanej przecież z wysokości tronu potrzeby reform, wezwać do stopniowej realizacyi tego „ewolucyjnego" programu. Zapewne nie przekonałaby nikogo, ale sama zaprezentowałaby się jako stronnictwo konserwatywne, lecz nie reakcyjne, monarchiczne, lecz nie policyjne, potępiające rewolucyę, lecz samo nie rewolucyjne. Wogóle taktycznie posiadała w dniu tym prawica parę atutów niezłych, które wygrawszy, mogła byłaby zjednać sobie w paru tych lub owych kołach przynajmniej nakaz jej słuchania. Ale—jak już przewidywaliśmy na podstawie poprzednich wystąpień—prawica monarchiczna, zamiast tego wszystkiego, zdemaskowała się ostatecznie, jako żywioł niezorganizowany i negatywny, pozbawiony głów, talentów, myśli politycznej, wskazówek działania taktycznego, wyszły wprost z szynków i schadzek z policyantami do wysokiej Dumy parlamentarnej.

Trudno wyobrazić sobie gorszych *speaker*'ów od Bobrinskiego, Kruszewana i Puryszkiewicza.

Pierwszy prosił z góry Dumę o przebaczenie, że będzie mówił niezbyt wyraźnie, bo nie czuje się zdrowym. Ale Duma nie chciała wejść w to przykre położenie i mowę hrabiego przerywała często śmiechem i okrzykami humoru. Nie była to też mowa w zwykłem znaczeniu tego słowa, ale pisk, skowyt, wrzask ochrypły, z którego dolatywały nas tylko przekleństwa, miotane na ruch reformatorski i groźby pod adresem „kramoły". Nie dał się przelicytować pod tym względem koledze osławiony Puryszkiewicz. Poseł ten wchodzi na trybunę w podskokach nerwowych, które nie ustają podczas całego ciągu przemowy. Jest odrazu zirytowany i obrażony. Mówi głosem piskliwym, nieszczerym, podnieconym, wymachuje rękami, formułuje swe myśli chaotycznie i niedbale, widać, że go wściekłość dławi. Za to niema żadnego talentu gniewania lewicy, pod której adresem stale mówi, lecz przeciwnie, rozbraja swem chamstwem, prawie naiwnem. Bardziej uroczystym jest Kruszewan. I on rozpala się stale na temat bomb i strajków, i on nie umie nic innego powiedzieć nad potępienie rewolucyi, ale jest w nim większe skupienie i pewna tężyzna, która pozwala się domyślać, że antysemityzm jego jest mniej więcej szczery.

Oprócz tych trzech głównych przywódców skrajnej prawicy, przemawiali we wrorek także cisi jej inspiratorzy, wspomnieni wyżej ojcowie kościoła, Płaton i Eulogiusz. Naturalnie, byli namaszczeni. Naturalnie, byli przepojeni słodyczą. Trzymali w ręku gałązkę oliwną i wzywali do opamiętania. A gdy zeszli z trybuny, otrzymywali ucałowanie rąk od tych, którzy tylko co z tejże trybuny wzywali lud rosyjski do rozprawienia się ostatecznie z burzycielami pokoju.

Ani jednej głowy w tym zastępie ludzi, wyobrażających rzekomo zachowawczy kierunek polityczny, ani jednego talentu. Natomiast będą wychodziły stamtąd hasła negatywne, okrzyki nienawiści dla tej samej Dumy, duch nietolerancyi i protestu przeciw wszelkiemu powiewowi cywilizacyjnemu i akty obyczajności wprost prowokatorskiej. Jest słowem na tych ławach przedstawicielstwo zastępów niższej biurokracyi i tłumu ulicznego, zdolne może do retoryki ulicznej, ale dla parlamentu nic nie warte.

Sądzę, że taki stan rzeczy pod wielu względami nie może być poczytywany za niekorzystny. Ułatwi on w każdym razie jedno: izolacyę środka parlamentarnego od prawicy. A gdy żywioły centrum nie będą zmuszone iść *nolens volens* ręka w rękę z prawicą, to się łatwiej wyemancypują i od skrajnej lewicy. Warunek wytworzenia centrum: izolacye dwu krańców staje się przez to łatwiejszym do urzeczywistnienia.

Scevinus.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

Politechnika warszawska. Rada ministrów współrzędnie z decyzyą utworzenia politechniki w Nowoczerkasku uchwaliła.

Pozostawić do uznania ministra handlu w celu zorganizowania instytutu i rozpoczęcia w nim wykładów wydelegowanie osób, należących do składu politechniki warszawskiej, pozostawiając im prawa i przywileje służbowe, przysługujące im w guberniach generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Polecić ministrowi handlu zająć się utrzymaniem w Warszawie odpowiedniego personelu miejscowego instytutu politechnicznego, aż do rozpoczęcia działalności jego.

Muzeum narodowe. Magistrat warszawski zwrócił się do okręgu naukowego, aby z powodu zawiązującego się muzeum narodowego zwrócił magistratowi znajdujące się w posiadaniu uniwersytetu obrazy i figury gipsowe. Okręg żądania nie uwzględnił, oświadczając, że kwestya tytułu własności do tych dzieł sztuki nie jest ostatecznie rozstrzygnięta.

Polskie Towarzystwo psychologiczne. Warszawski urząd do spraw stowarzyszeń i Związków na ostatniem posiedzeniu zalegalizował i zaregestrował polskie Towarzystwo psychologiczne, którego zadaniem jest naukowe badanie zjawisk psychicznych we wszystkich dziedzinach psychologii.

Zgon. W ubiegły piątek zmarł w Warszawie jeden z najpopularniejszych jej kapłanów, długoletni dyrektor instytutu głuchoniemych i ociemniałych, ks. kanonik Teofil Jagodziński. Będąc usunięty za czasów Apuchtina z dyrektorstwa, zmarły do końca życia był duchownym kierownikiem nieszczęśliwych. Wydał „książkę do nabożeństwa dla głuchoniemych", „Systematyczny wykład głuchoniemym religii i moralności", oraz „Słownik mimiczny".

Klub narodowy. Na piątkowej pogadance w klubie (w Warszawie), p. Maryan Kiniorski mówił o „sprawie agrarnej" i przedstawiwszy propagowane przez postępowców rosyjskich przymusowe wywłaszczenie większej własności w stosunku do Królestwa, doszedł do wniosku, że nie uszczęśliwiłoby ono kraju, a wywołałoby raczej rozruchy i walkę klasową.

Z Łodzi. Komitet obywatelski wydał odezwę, w której stwierdza, że środki komitetu są już wyczerpane; w przeszłym tygodniu komitet nie był w możności wypłacić zapomóg. Jeśli ofiary i nadal tak skąpo będą napływały, to komitet obywatelski i w tygodniu przedświątecznym znajdzie się w tak fatalnem położeniu.

Dalej odezwa nawołuje do ofiarności.

Za kordonem.

Watykan w sprawie strajku szkolnego. Deputacya grona obywatelstwa poznańskiego, wysłana do Rzymu, celem wyjaśnienia papieżowi Piusowi X stosunków w zaborze pruskim i rozgoryczenia ludności polskiej wobec rozszalałych zakusów hakatyzmu, wedle wiadomości z Rzymu może się poszczycić pomyślnym rezultatem.

Oświadczenie posła d-ra Mizerskiego w sejmie pruskim podczas obrad nad strajkiem szkolnym nie pozwala na żadną wątpliwość o stanowisku, zajętem w tej sprawie przez Watykan. Papież Pius X, wedle oświadczenia tego posła, pochwala dzielną obronę praw Kościoła, błogosławi ludowi polskiemu, jego męczeńskim dziatkom i tym wszystkim, którzy za tę sprawę cierpią i ofiary ponoszą.

Ojciec św. nie zadowoli się jednakże samem tem platonicznem oświadczeniem, ale w blizkim czasie ma z wysokości swego tronu papieskiego wygłosić jasną i niczem zbić się nie dającą zasadę, że nauka religii musi być udzielana dzieciom w ich ojczystym języku. Stąd wypływa, że nauka religii nawet w dzielnicach słabo lub wcale strajkiem nieobjętych, jak na Górnym Śląsku będzie musiała być udzielana w języku polskim.

Watykan w sprawie polskiej podążył śladem Piusa IX i Leona XIII i stanął w obronie prawdy i sprawiedliwości, potępiając zakusy biskupa-hakatysty.

Pigułkę tę osłodziła ks. kardynałowi Koppowi cokolwiek wrocławska grupa hakatystycznego „Ostmarkenverajnu", uchwalając następującą rezolucyę:

„Śląski wydział „Ostmarkenverajnu" wyraża podziękowanie, że stanowczemu wystąpieniu władzy świeckiej i władzy kościelnej na Śląsku udało się odwrócić strajk szkolny, jaki z polskiej strony wywołać zamierzano, oraz złe skutki, jakieby z tego wyniknąć mogły dla dorastającej młodzieży".

Arcybiskupstwo poznańskie. Do pism niemieckich donoszą z Berlina, że arcybiskupem zostanie „Polak z urodzenia", ale „Niemiec z usposobienia". W sprawie tej otrzymał „Dziennik Pozn." z kół poselskich polskich wiadomość, że w sferach miarodajnych wymieniają dwa nazwiska, których szanse są największe. Morawianin, ks. kanonik Zdralek z Wrocławia i ks. prob. Głowatzky, znany poseł i hakatysta centrowy.

Wiec rusiński. We Lwowie odbył się wiec Rusinów miasta Lwowa, na którym, według relacyi „Diła", zapadł cały szereg rezolucyi przeciwpolskich.

W rezolucyach tych protestują Rusini przeciw uchwale rady miasta Lwowa w sprawie zajść na uniwersytecie i demonstracyi rusińskiej po wypuszczeniu z więzienia studentów rusińskich i stwierdzają, że uchwała ta, w której reprezentacya miasta wyraziła apel do zgody i wspólnej pracy, jest „obelgą dla Rusinów"; protestują dalej przeciwko temu, aby miasto Lwów, starą stolicę krajów rusińskich, nazywano „polskiem miastem", wyrażają także swoją „pełną sympatyę i podziw" sprawcom napadu na uniwersytet, witają z radością objawy sympatyi, okazywane przez polską młodzież postępową i partyę robotniczą dla sprawy rusińskiej, wyrażają podziękowanie „światowej, a specyalnie wiedeńskiej prasie" za jej stanowisko w sprawie zajść ostatnich, wreszcie „oświadczają, że przykre stosunki na uniwersytecie lwowskim nie mogą ustać i nie ustaną, dopóki usprawiedliwione kulturalne żądanie narodu rusińskiego nie będzie spełnione i nie zostanie założony uniwersytet rusiński we Lwowie".

Wysokie odznaczenie. Namiestnik Galicyi, hr. Andrzej Potocki, otrzymał order *Złotego runa*.

S. p. Stanisław Chełchowski.

Po kilkudniowej chorobie umarł prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie — Stanisław Chełchowski.

Umarł człowiek dużej miary, jeden z najdzielniejszych pracowników polskich, jeden z najczystszych i najlepszych obywateli kraju.

Urodził się z rodziny ziemiańskiej w Płockiem w roku 1866, liczył więc zaledwie lat 40. Po skończeniu wydziału nauk przyrodniczych w Warszawie osiadł na roli w majątku Chojnowo, w powiecie przasnyskim, gub. płockiej i jął się gospodarstwa. Nie zasklepił się jednakże w ciasnem kole interesów osobistych, żył dla ogółu, pracował dla — kraju.

Wstąpiwszy do „Sekcyi rolnej" Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, wybrany został w roku 1899 na jej prezesa, potem został prezesem stowarzyszenia rolnego w Płocku, a w dniu 12 marca n. s. bieżącego roku powołano go na godność przewodniczącego Centralnego Towarzystwa Rolniczego, a więc na kierownika instytucyi, która niewątpliwie odegra ważną rolę w życiu naszego kraju.

Jeszcze będąc w uniwersytecie, zbierał Chełchowski opowieści i podania z ust ludu w Przasnyskiem i wydał je w osobnej książeczce. Pisywał do „Gazety Rolniczej" i „Encyklopedyi Rolniczej", zamieścił cały szereg odczytów, wygłoszonych w „Sekcyi" w wydawnictwie, które nosiło tytuł: „Prace sekcyi rolnej".

Żywo interesując się sprawami samorządu, napisał i wydał książkę: „Rolnictwo w organizacyi samorządu".

W roku ubiegłym posłował w gubernii płockiej do pierwszej Dumy.

Pamiętam Chełchowskiego z czasów ławy uniwersyteckiej, bo zasiadając na różnych fakultetach żyliśmy życiem blizkiem, ożywionem wspólnością wyznawanych zasad.

Zmarły należał do tej gromadki młodzieży, która duchowo ciężyła do redakcyi ówczesnego „Głosu", do tej redakcyi, z której wyszli Popławski, Dmowski, Balicki, Wasilewski, Hłasko, cała wogóle starszyzna i wielu szeregowców współczesnego ruchu narodowego.

Hasło — lud! — było dlań zawsze hasłem żywem, zasadniczą podstawą narodowej myśli i dźwignią czynu, który cechował całe jego życie jednolite, oddane sumiennej i owocnej pracy dla ogółu.

Chełchowski zawsze interesował się obyczajami i życiem ludu polskiego i gdzie mógł przykładał rękę do tego, by podnieść dobrobyt drobnych gospodarstw rolnych, by podnieść i utrwalić warunki rzetelnego ich rozwoju. W swoim czasie napisał i wydał kilka popularnych książeczek gospodarskich, a mianowicie „Nasze wzorowe gospodarstwa włościańskie", „O uprawie owsa" i „O Musze heskiej".

Chełchowski należał do najwybitniejszych członków stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, a „Gazeta Polska" między innemi tak pisze o zmarłym:

„Chociaż dziś tych wyrazów potwarcy naszego narodu z szyderstwem używają, trzeba o nim powiedzieć, że był to prawdziwy Polak, doskonały, idealny typ polskiego ziemianina z wszystkimi jego celnymi przymiotami, a bez właściwości ujemnych. Śmiały i samodzielny, a zarazem niezwykle jasny i trzeźwy umysł łączył się w nim z silną wolą i niepożytą energią. Było w tym mazowieckim szlachcicu coś z polskiego chłopa w tych jego protoplastach z XV i XVI wieku, których tak żywo przypominał. I on chciał, jak oni, budować Polskę nową, rozwijać i organizować życie narodu.

Taka praca twórcza była ideałem jego życia i gdy możność oddania się jej zaświtała, porwał się do niej z całym zapałem. Nie chciał obecnie przyjąć nawet mandatu poselskiego, bo w pracy w kraju, na ziemi polskiej, bezpośrednio dla ludu polskiego, widział główne zadanie, do niej czuł się przed innymi powołanym".

Straciliśmy więc siłę wybitną, a stratę jej całe społeczeństwo żywo odczuje, bo umarł człowiek jeden z — najlepszych.

Edw. Paszkowski.

Z Dumy.

Korespondent petersburski „Warsz. Dniew." donosi, że do Dumy będzie wniesiony wkrótce przez rząd projekt nowego prawa o zakładaniu fabryk w Królestwie Polskiem. Posłowie z Królestwa Polskiego postanowili energicznie wystąpić przeciwko wszelkim prawom specyalnym dla Królestwa, w czem obiecały ich poprzeć niektóre stronnictwa. Projekt ten dotychczas trzymany jest w tajemnicy i nikt z posłów nie zna go dokładnie. Podobno projekt ma wyłącznie na względzie poddanych zagranicznych, zakładających w Królestwie filie swych fabryk zagranicznych, w celu uniknięcia opłaty ceł od wyrobów swych fabryk, dowożonych z zagranicy, przyczem w tych filiach pracuje mnóstwo cudzoziemców. Nie zabraniając zakładania takich filii fabrycznych, projekt ma na celu obronę interesów ludności miejscowej, która powinna mieć pierwszeństwo przed robotnikami zagranicznymi.

Amnestya. Ministeryum sprawiedliwości zajęło się zebraniem i usystematyzowaniem materyałów w sprawie możliwości uchwalenia amnestyi w drodze prawodawczej. Prawnicy, do których się zwracało ministeryum sprawiedliwości, rozstrzygnęli tę sprawę przecząco. Jeżeli w Dumie poruszoną będzie sprawa amnestyi, to prezes ministrów lub minister sprawiedliwości wystąpi z nową deklaracyą.

Prezes ministrów został upoważniony do oświadczenia w Dumie, że amnestya nie może być przeprowadzana w drodze prawodawczej; wobec tego wszelkie projekty w tym względzie nie mogą pozyskać aprobaty.

„Towariszcz" zapewnia, że ani w ministeryum sprawiedliwości, ani w głównym sądzie wojennym nie robiono żadnych przygotowań do amnestyi.

Duma wobec deklaracyi. Petersburski korespondent „Kur. Warsz." pisze:

Trzeba objąć wszystkie okoliczności, poprzedzające i towarzyszące wczorajszej deklaracyi rządowej, aby sprawiedliwie ocenić egzamin rozwagi i wstrzemięźliwości, złożonej wczoraj przez Dumę. Pamiętajmy, że to mówiło ministeryum, które rozwiązało pierwszą Dumę, że to było wystąpienie tego rządu, który ponowną odmową legalizacyi kadetów, represyami ogólnemi i dokonywanemi nad osobami posłów obecnych, wypadkami w Odesie, rewizyami w wyższych szkołach, aferą hurkowską, bezprzykładnem lekceważeniem potrzeb narodowych, który tem wszystkiem *przed samem zwołaniem* Dumy składał jakby umyślnie dowody, że nic sobie nie robi z najwytrawniejszej opinii publicznej. Wystąpiło przed Dumą ministeryum, mające przyjaciół wyłącznie wśród skrajnej, ciemnej prawicy, a przeciwników nawet wśród jagnięcych październikowców. Ministeryum, które ani jednym aktem nie złożyło dowodu, że ma szerszą ideę państwową, jakikolwiek program przebudowy wewnętrznej, jakąkolwiek powagę w scenie historycznego momentu.

Można śmiało powiedzieć, że w podobnie nieprzyjaznych wzajemnie stosunkach nie często bywają władze wykonawcze i prawodawcze. A tu przytem stoi poza Dumą tłum ludu, istotnie spragnionego nowego życia, istotnie oczekującego słowa otuchy i promyka nadziei!..

Jeżeli w takich warunkach parlament rosyjski umiał zdobyć się na trzeźwy rachunek, to — powtarzam — dobrze rozpoczął niełatwe i niezbyt wdzięczne swe życie. Niewiadomo tylko, czy wytrzyma w tej roli, czy na długo starczy mu panowania rozumu nad uczuciem.

Depesze Koła polskiego. Klub demokratyczny we Lwowie wysłał telegram powitalny do Koła Polskiego w Petersburgu.

W odpowiedzi na to prezes klubu, poseł Rayski, otrzymał następującą depeszę z Petersburga.

„Koło Polskie w Petersburgu, wysłuchawszy serdecznych słów, zawartych w depeszy z dnia 17 b. m., zasyła za nie posłom stronnictwa demokratycznego w sejmie krajowym we Lwowie wyrazy gorącej podzięki, tudzież życzenia pomyślnej i owocnej pracy. Dmowski prezes Koła, Nowodworski, sekretarz: Węsławski, prezes Koła z Litwy i Rusi; Dymsza, sekretarz".

Informacye „Kur. Litew.". Korespondent „Dziennika Wileńskiego" donosi, iż specyalnym korespondentem „Kuryera Litewskiego w loży dziennikarskiej w Dumie jest korespondent żydowskiej gazety „Hazman".

Doprawdy, znakomite połączenie, — godne organu, którym kieruje walczący zajadle przeciw solidarności polskiej p. Czesław Jankowski!

Pobiedonoscew.

Zmarły onegdaj dnia 10-go marca Konstanty Pobiedonoscew urodził się w Moskwie w roku 1827-ym, otrzymał wykształcenie w miejscowej szkole prawoznawstwa, po ukończeniu której wstąpił do moskiewskiego departamentu Senatu, gdzie pozostawał aż do roku 1860-go, kiedy zaczął wykładać prawo cywilne na uniwersytecie moskiewskim, jednocześnie prowadząc wykłady prawoznawstwa dla Wielkich Książąt. Mikołaja, Aleksandra i Włodzimierza, później zaś i dla obecnie panującego Cesarza. W roku 1868-ym mianowany senatorem, w roku 1872-im członkiem Rady państwa, w roku 1880 prokuratorem synodu, pozostał na tem stanowisku do dnia 19-go października 1905-go roku, wywierając w ciągu całego tego okresu decydujący wpływ na kierunek polityki rządu rosyjskiego.

W swej pracy politycznej kierował się on zasadami, tworzącemi całkiem odrębny system historyozoficzny.

Cała Europa, zdaniem pana Pobiedonoscewa, jest na błędnej drodze racyonalizmu i naiwnej wiary w dodatnie właściwości natury ludzkiej. Wskutek tego szerokie masy ludności, powołane do udziału w życiu politycznem, o którem nie mają pojęcia, wystawione są na łup nieprzebierających w środkach menerów politycznych. Tymczasem są to ludzie małej wartości, zarówno umysłowej, jak i moralnej, spekulujący na najniższych instynktach tłumu.

Udział mas deprawuje wszystkie sprawy społeczne: sąd staje się wypadkowem zjawiskiem, prasa źródłem zepsucia i geszefciarstwa.

Rozpowszechnienie geszefciarstwa nie daje masom również żadnych korzyści, ponieważ nie przysparza umiejętności, lecz tylko rozwija zręczność w operowaniu kategoryami logicznemi.

Czynnikiem dodatnim życia społecznego jest, zdaniem Pobiedonoscewa, *bezwładność*.

Cały błąd obecnego postępu polega, zdaniem Pobied., właśnie na zapoznaniu tego czynnika, opartego nie na rozumowaniu, lecz na bezpośredniem doświadczeniu. Lecz z doświadczenia zdobywa człowiek cały szereg wyobrażni niejasnych, których wytłómaczyć sobie nie może, a które podtrzymują w nim przywiązanie do starych rzeczy i instytucyi. Wartość tych ostatnich polega właśnie na tem, że nie są one wymyślane, lecz stworzone przez samo życie.

Z tym czynnikiem jest bezpośrednio związany inny — *wiara*. „Lud czuje, że może poznać prawdę tylko za pomocą wiary i dlatego nie odczuwa potrzeby historyi pragmatycznej, tworząc własną historyę — *legendy*, odzwierciadlenie jego pojęć i uczuć.

Znaczenie wiary zmusza nas nietylko do uznania religii, lecz i obrzędów, ponieważ przeważna większość ludu nie zna żadnych innych objawów religii, oprócz zewnętrznych obrzędów.

Wiara w bezwzględną słuszność zasad danej religii daje prawo jej wyznawcom wpływać na inowierców nietylko za pomocą słowa lecz i przymusu.

Jako prawnik Pobiedonoscew nie uznawał żadnej teoryi, jednocześnie uznając „wolę wyższej władzy, która może działać obok prawa i której wszyscy świadomie ulegają".

Potężny wpływ, jaki wywierał Pobiedonoscew na politykę rządu w ciągu lat 25-ciu, był w zupełnej zgodzie z temi zasadami. On stał na straży ograniczeń dla nieprawosławnych, inicyował represyę, budził zasypiającego ducha reakcyi. Namiętny wróg wszelkiej wolności, usunął się on od rządów niezwłocznie po wydaniu manifestu konstytucyjnego, lecz i później jeszcze słowo jego nieraz przechyliło szalę wypadków na stronę reakcyi.

Był on niewątpliwie największą postacią historyczną reakcyi, jaka zapanowała po wstąpieniu na tron Aleksandra III.

„Stary porządek" traci w nim swoją duszę, odradzająca się Rosya—nieubłaganego, a potężnego wroga. **(z).**

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

Z pow. **olgopolskiego.** W pobliżu stacyi kolejowej «Popieluchy», trzech złoczyńców nieznanych napadło na budkę stróża przy składzie drzewa, należącym do mieszczanina Icka Awerbucha. Zagrażając rewolwerami, złoczyńcy związali stróżów, Bazylego Ulicznego i Aleksandra Sławińskiego, poczem zażądali wskazania im Żyda, znajdującego się przy składzie. Obejrzawszy dokładnie budkę i nic w niej nie znalazłszy, bandyci zapytali stróżów, czy nie wiedzą, który z Żydów, mieszkających w Popieluchach ma pieniądze, a nie otrzymawszy pożądanej odpowiedzi, kazali im milczeć, sami zaś się wynieśli. Na stacyi Popieluchy, ciż sami złoczyńcy napadli na kantor składu nafty braci Liwszyc, skradli zegarek srebrny, 25 kop. gotówki, pobili stróża Żelskiego i, związawszy wyrostka Herszka Morejnisza, uciekli. Według zeznań stróżów, złoczyńcy byli młodzi, ubrani porządnie i mówili czystym rosyjskim językiem. Dwóch z nich uzbrojonych było w rewolwery, jeden miał przy sobie latarnię elektryczną. Sprawa napadu na budkę stróża przy składzie Awerbucha prowadzi sędzia śledczy 1-go rewiru pow. olgopolskiego; śledztwo zaś w sprawie napadu na kantor braci Liwszyc prowadzi żandarm st. Popieluchy. Wszystkie urzędy policyjne otrzymały zawiadomienie o rozpoczętych poszukiwaniach.

— **Ruch emigracyjny.** «Pod. Goł.» donosi, że w ciągu lutego z powiatu uszyckiego wyemigrowało ogółem 401 rodzin włościańskich, z tych do obwodu przymorskiego — 380, do terskiego—3 i do gub. tomskiej—18.

— **Berdyczów.** W dniu 3 marca, w hotelu Europejskim zebrało się całe towarzystwo polskie naszego miasteczka. Zabawa ochoczo przeciągnęła się do rana i dała dość pomyślne rezultaty dla kasy Towarzystwa Dobroczynności. Toalety były ładne i skromne, tancerek i tancerzy sporo, to też całość sprawiała miłe wrażenie. Gospodynie i gospodarze balu (panie: Mendowa, Ciońska, Tajsolowa, Heymanowa, oraz panowie: Bujalski, dr Peszyński, Dalewski i Kulczycki), starali się zaznajomić wszystkich ze sobą i nadać zabawie miły charakter domowego wieczorku. Sala tylko dużo pozostawiała do życzenia, brak powietrza, ciasnota, stały bardzo na przeszkodzie hożym tancerkom i dziarskim tancerzom. Sądzimy, że przyszła zabawa tańcująca, którą zapowiedziano na Wielkanoc, odbędzie się w sali ratuszowej lub w klubie miejskim i zjednoczy szersze koła publiczności miejskiej i ze wsi okolicznych.

Mały fejleton.

Mam dużą ochotę jutrzejszy występ „Miłośników Sztuki" zareklamować.

Bo, proszę państwa, jedno z dwojga: albo nam „Miłośnicy" są potrzebni, a wtedy powinniśmy z ich usług korzystać i powinniśmy czynić tak, aby oni swoje usługi społeczeństwu czynić mogli; albo są oni dla nas zbyteczni, a wtedy—Bóg z nimi, niechaj sami siebie słuchają, niech sami sobie klaszczą, niechaj się zmienią w gromadkę, która ku własnej uciesze sama sobie służy.

W sprawozdaniu z poprzedniego występu napisałem, że z tej mąki chleb będzie, bo w amatorskiej trupie „Miłośników" odpowiedni materyał jest i jest dużo dobrych chęci, i jest poważne traktowanie sztuki, wykluczające błazeństwo sceniczne, które z występów czynią tylko „występy", a z najpoważniejszej rzeczy—farsę.

Nie są doskonali, ale mają pośród siebie ludzi istotnie uzdolnionych i byli pod kierunkiem, który umiał rzecz zawiązać, zorganizować odpowiednio i natchnąć duchem poważnego szacunku dla sztuki scenicznej.

Obecnie myśl stałej amatorskiej trupy dla miasta, które stałego teatru polskiego utrzymać, jak dotąd, nie jest w stanie, poszła jeszcze dalej.

Amatorska trupa otrzymała fachowe kierownictwo w osobie rutynowanego artysty teatrów warszawskich, p. Grubińskiego i pod jego kierunkiem od kilku już tygodni usilnie pracuje.

Ja myślę, że dziś od nas już tylko zależy, aby zaczątek stałej sceny polskiej urósł i stał się faktem realnym.

Początki bywają zwykle najtrudniejsze a scena, jak roślina cieplarniana, potrzebuje odpowiedniej atmosfery i—ciepła...

To, co się dzieje na scenie, zależy nietylko od tego materyału, który scena zużytkowuje, ale i od sali widzów.

Nastrój sali oddziaływa na grających i albo ich wspiera, albo—niszczy. Najlepsi aktorowie przestają być takimi, jeżeli sala jest pusta.

Na poprzedniem przedstawieniu publiczność zebrała się licznie i bytności swej nie żałowała bynajmniej. Jutrzejszy wieczór będzie o tyle bardziej zajmujący, że trupa po raz pierwszy wystąpi pod batutą specyalnego kierownictwa i że w przedstawieniu przyjmie udział znany artysta sceny warszawskiej—Roland.

I jeszcze słówko.

Jeżeli potrafimy podtrzymać stałą trupę amatorską, otrzymamy możność słyszenia t. zw. „gwiazd" scenicznych, które dotąd Kijów omijały w obec braku odpowiedniego dla siebie otoczenia. Stała i dobrze postawiona trupa amatorska skrupuł ten niszczy i gościnne występy wybitnych sił sceny polskiej ułatwi.

Jeżeli całą rzecz będziemy traktowali poważnie, to i skutki ukażą się równie poważnemi. Przykłady uczą, że sceny amatorskie bywają często świetne i że z biegiem czasu zatracają charakter przygodny i przeradzają się w fachową scenę dramatyczną.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

— **W sprawie pogłosek o ustąpieniu generał-gubernatora Suchomlinowa.** Dowiadujemy się z Petersburga, że przed wyjazdem p. Suchomlinowa zagranicę, w ministerstwie spraw wewn. krążyły uporczywe pogłoski o podaniu się p. gen.-gubernatora do dymisyi; obecnie okazało się, że pogłoski te nie miały najmniejszej podstawy. Gdy do Kijowa wydelegowany został na czas kampanii przedwyborczej szambelan dworu Kurłow, w wyższych sferach petersburskich rozeszły się pogłoski o projekcie mianowania byłego gubernatora kijowskiego, Trepowa, generał-gubernatorem, pogłoski te ucichły z chwilą powrotu p. Kurłowa do Petersburga. O ile nam wiadomo, szambelan Kurłow złożył ministrowi spraw wewn., Stołypinowi, szczegółowe sprawozdanie o stanie gub. kijowskiej. W sprawozdaniu tem p. Kurłow podkreśla rządność i takt p. gen.-gubernatora, W. Suchomlinowa.

— **Z Kij. Rz.-K. Tow. Dobroczynności.** Panie, które urządzały kioski na kiermaszu i miały do sprzedania książeczki z biletami loteryjnymi, proszone są nauprzejmiej przez zarząd komitetu o spieszne nadsyłanie rachunków loteryjnych i kiermaszowych, jako też o zwrot książeczek z niesprzedanymi biletami, zwłoka bowiem w tym względzie wpływa na opóźnienie ciągnienia loteryi i sprawozdania z kiermaszu.

Dzisiaj od godz. 1 do 5 można oglądać fanty, podlegające rozegraniu (prócz zwierząt) w lokalu Tow. Dobr. Mała-Żytomierska nr 8. Tamże nabywać można pozostałe bilety na loteryę, jako też składać fanty, które przyjmowane są z wdzięcznością.

Ciągnienie loteryi odbędzie się w sobotę d. 17 b. m. o godz. 2.

Wygrane rzeczy można otrzymywać od d. 18 codziennie od godz. 2—5 w lokalu Tow. Dobr.

— **Miłośnicy.** Jutro i pojutrze na scenie „Ogniwa" ujrzymy w otoczeniu naszych miłośników głośnego artystę warszawskiego dramatu, p. Teodora Rolanda.

— **Koncert profesora Kochańskiego.** W środę, dnia 14-go marca, w sali Klubu Kupieckiego odbędzie się na korzyść biednych orkiestrowych muzykantów i na ochronkę dla biednych dzieci robotników koncert z łaskawym współudziałem skrzypka-wirtuoza, prof. lwowskiego konserwatoryum, p. Wacława Kochańskiego. Wacław Kochański, uczeń profesorów: Auera, Szewczyka i Joachima, jest obecnie jednym z najlepszych skrzypków europejskich. Wszystkie jego występy wywoływały ogromny zachwyt i uznanie ze strony publiczności i krytyki.

— **Z życia akademickiego.** Wczorajsze posiedzenie Rady Przedstawicieli studenckich zgromadziło w 14-ej auli uniwersytetu olbrzymią ilość słuchaczów.

Rada miała decydować o przedłużeniu strajku, ogłoszonego przed zapustami. Po bardzo niedługiej, ale ożywionej dyskusyi rada większością 22 głosów przeciwko 1-mu (przedstawiciel kadetów) zdecydowała przedłożyć ogólnemu studenckiemu wiecowi rezolucyę, uchwalającą dalszy strajk, na poparcie żądań wiecu z dnia 15-go lutego. Wiec ma się odbyć we środę dnia 14-go marca, rezolucyę w ostatecznej redakcyi podamy po wiecu.

— **Z rady profesorów.** D. 10-go marca odbyła się sesya rady profesorów, poświęcona omówieniu dwóch kwestyi: wyznaczenia komisyi profesorskiej dla podtrzymania stosunków ze studentami i wypracowania następującej odezwy do studentów, która została wywieszoną wczoraj w lokalach uniwersyteckich:

„Ostatnie wypadki w uniwersytecie, które miały miejsce dnia 15-go i 26-go lutego, połączone z aktami gwałtu ze strony części studentów, wstrząsnęły bieg normalny życia akademickiego. Zawdzięczając temu, uniwersytet został pozbawiony możności wypełnienia swej misyi, jako wyższego zakładu naukowego, ponieważ wobec tak niekulturalnych postępków, na jakie pozwolili sobie studenci, profesorowie zmuszeni byli przerwać wykłady. Rada profesorów mniema jednak, że większa część studentów, nie podzielając i nie aprobując takich postępków, również dążąc do osiągnięcia zamierzonych celów naukowych, utrzyma porządek w uniwersytecie i w ten sposób normalne życie akademickie zostanie wznowionem. Jednocześnie rada profesorów uznaje za obowiązek uprzedzić studentów, że jeżeli nadzieje te urzeczywistnionemi nie zostaną i wykładów nie można będzie odnowić do dnia 19-go marca, to rada profesorów zmuszoną będzie zamknąć uniwersytet do jesieni, przyczem egzaminów nie będzie, a zamknięcie uniwersytetu wywoła uwolnienie wszystkich studentów".

— **Przeciwko agitacyi.** Wobec otrzymanych informacyi o zamiarze posłów Dumy z lewicy odbycia szeregu wycieczek w celach agitacyjnych, komisarze policyjni otrzymali rozkaz powzięcia wszelkich środków, celem niedopuszczenia do wszelkich wieców, mityngów, oraz szybkiego stwierdzenia, przy pomocy zeznań świadków, treści przemów agitatorów. Ci ostatni, choćby to byli posłowie, mają być pociągani do odpowiedzialności.

— **Rewizya.** Policya zrobiła rewizyę w mieszkaniu p. Reymana, w domu Nr 25 przy Bibikowskim-Bulwarze. Zaaresztowano znajdującego się tu d-ra Smoleńskiego, u którego w kieszeni znaleziono browning. Po wyjaśnieniu osobistości i rewizyi w mieszkaniu przy ul. Gogolewskiej Nr 3, d-ra S. uwolniono.

— **Zebranie na wyspie Truchanow.** W nocy dnia 10 marca na wyspie Truchanow za Dnieprem policya zaaresztowała zebranie, z 30 osób złożone. Z tych pięć, które nie chciały podać ani swego nazwiska, ani adresu, zostały w Słobódce Nikolskiej, pozostałych zaś odesłano do Kijowa i tu uwolniono. Wczoraj zrana w domu Nr 73 przy ul. M.-Włodzimierskiej zaaresztowano w tej sprawie niejakiego Lebiediewa.

— **Posiedzenie komisyi do spraw kolei miejskiej.** Na posiedzeniu komisyi do spraw kolei miejskiej postanowiono zmniejszyć cenę biletu na przejazd do Puszczej Wodicy na 3 kop. od osoby.

— **Zjazd elektrotechniczny.** Projektowany w kwietniu kijowski zjazd elektrotechniczny odbędzie się w gmachu miejscowego uniwersytetu. Prezydent miasta wszczął u gubernatora starania, aby członkom zjazdu—Żydom udzielono pozwolenia na zamieszkanie w Kijowie przez czas zjazdu.

— **W sprawie domów pracy.** W krótce w Kijowie odbędzie się specyalna narada w sprawie urządzenia w Kijowie domów pracy, pod przewodnictwem miejscowego gubernatora i przy udziale prezydenta miasta p. Djakowa, oraz członka konsultacyi ministerstwa sprawiedliwości, bar. Bukshewdena.

— **O przedłużenie ruchu.** Kilkunastu oficerów złożyło w zarządzie miejskim skargę na zbyt wczesne przerywanie ruchu tramwajowego na linii Lipki — Ławra. Podawcy proszą, aby ruch tramwajowy kończył się nie o godzinie 9 m. 45, ale o godz. 12-ej.

— **Śledztwo w szpitalu.** Prezydent miasta wydelegował wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego członków komisyi rewizyjnej, w celu zbadania sprawy doktora Iwanowa, ordynatora wydz. ginekologicznego, oskarżonego o nieprawne żądanie 50 rb. za zrobienie operacyi chorej Borozninkowej.

— **W sprawie otwarcia w Kijowie gimnazyum kolejowego.** Jakeśmy już podawali, zarząd kolei Południ.-Zachodn. otwiera w Kijowie na początku nadchodzącego roku szkolnego 1907—08 gimnazyum klasyczne dla dzieci kolejarzy. Na urządzenie tego gimnazyum ma być użyty kapitał wynoszący przeszło 100,000 rb., pozostały z sum ofiarowanych przez kolejarzy na potrzeby osób, które ucierpiały podczas wojny z Japonią. W odpowiedzi na przedstawienie w tej sprawie, główny zarząd kolei zażądał następujących informacyi: 1) kto rozporządza pozostałym kapitałem, 2) w jaki sposób kapitał został przeznaczony na potrzeby oświaty i 3) budżet na pierwsze urządzenie gimnazyum i coroczne utrzymanie.

— **„Lud Boży".** Ostatni (6-ty) numer „Ludu Bożego" pod redakcyą ks. Kazimierza Siedleckiego zawiera między innymi artykuły następujące: Nadszedł Post (wiersz). Jak trzeba czytać? Co w dziecko katolickie nadewszystko wpajać musimy? Kościołek wiejski (wiersz); Takich więcej; Ze świata katolickiego, z Dumy, z Królestwa Polskiego, z Ukrainy; Wiadomości różne; Hygiena.

— **Echa teatralne.** Przyjechał do Kijowa p. Mardżanow, reżyser charkowskiego teatru, który jest zaproszony na przyszły sezon do trupy Duwan-Torcowa, jako główny reżyser. P. Mardżanow dał kilka cennych wskazówek reprezentantowi Towarzystwa p. Dagmarowa co do wystawienia nowej sztuki Andrejewa „Życie ludzkie", którą on dawał w Charkowie z wielkiem powodzeniem.

— **Uwolnienie.** Wczoraj uwolniono z łukjanowskiego więzienia włościanina Krawczenko, uwięzionego w Berdyczowie w styczniu r. b.

OSOBISTE.

— Gubernator wołyński, baron F. Stackelberg, wyjechał do Żytomierza.

— Wicegubernator połtawski, M. Katerynicz, wyjechał do Peterburga.

— Przyjechał do Kijowa i zamieszkał w domu dowodzącego wojskami, naczelnik głównego sztabu generał-lejtenant Palicyn.

— POŻAR. Wczoraj w nocy, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się służby z ogniem, wybuchł pożar w kolegium P. Galagana, przy ul. Funduklejowskiej. Na szczęście ucierpiał tylko jeden pokój, w którym spalił się sufit.

— KRADZIEŻE. W nocy na d. 11 marca, w sklepie gotowych ubrań Brotman i Co (Kreszczatyk Nr 51) popełniono kradzież ubrań na sumę rb. 500.

— P. Konowałowej, w domu Nr 10 przy Andrejewskim Zjeździe, skradziono rzeczy na rb. 50.

— OTRUCIE. Onegdaj, w domu Nr 14 przy ul. Kuznicecznej, niejaka 15-letnia M. S-a otruła się kwasem cukrowym. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

Ostatnie wiadomości.

Nowy regent brunszwicki. Z Brunszwiku donoszą, że Rada regencyjna ma zaproponować na regenta ks. Jana Albrechta Meklemburg-Schwerin. We wtorek rada ma się zebrać dla przeprowadzenia wyboru.

Wojna w środkowej Ameryce. Do „Times'a" donoszą z Waszyngtonu: Armia nicaraguajska zagraża stolicy rzeczypospolitej Honduras. Stany Zjednoczone wzmocniły swoją eskadrę na wodach środkowo-amerykańskich.

Z Wiktoryi (angielska Columbia) donoszą, że angielska korweta „Shearwater" dostała rozkaz udania się na wo-

dy środkowej Ameryki dla obrony interesów angielskich.

Papież i Negus Menelik. Papież wysłał do negusa Menelika przed trzema miesiącami własnoręczny list, w którym prosi go o opiekę nad katolikami, zamieszkałymi w Etyopii. Obecnie negus w odpowiedzi przysłał list, który doręczył Papieżowi kapucyn francuski, o. Bernard. W piśmie swem Menelik dziękuje Papieżowi za zaufanie i przyrzeka, że pod opieką jego katolicy etyopscy będą zupełnie bezpieczni. W dowód czci przesyła negus wielki order gwiazdy etyopskiej, prosząc Papieża o przyjęcie go.

Choroba włoskiego ministra finansów. Z Rzymu donoszą, że stan ministra finansów Massiminiego bardzo się pogorszył. U łoża chorego czuwa profesor Baccelli.

Rozruchy w Rumunii. O rozruchach chłopskich telegrafuje do „N. Fr. Presse" naoczny świadek: Około 500 włościan wtargnęło do granicznego miasteczka Bordujeni, w pobliżu Ickon leżącego, i w przeciągu kilku godzin obróciło je w perzynę. Żydowscy mieszkańcy miasteczka w największym popłochu uciekali do sąsiednich Ickon i Suczawy, pozostawiając całe swoje mienie na pastwę tłuszczy. Rząd wysłał 200 żołnierzy dla poskromienia rozruchów i obrony mieszkańców. Ci jednakowoż nietylko nie przeszkadzali chłopom rabować, spokojnie się temu przyglądając, ale sami podpiwszy pomagali do rabunku. Ani jeden dom żydowski nie ocalał. Chrześcijanie zaś dla ochrony siebie wystawiali przed domami krzyże i obrazki świętych. Szkody, wyrządzone przez pogromy, obliczają na setki tysięcy franków, a jeśli ofiar w ludziach dotąd nie było, to tylko dzięki temu, że Żydzi w czas zdołali umknąć za granicę.

W Targu-Frumos i okolicy wszystkie domy żydowskie zostały zniszczone. Kiedy wojsko nadeszło, chłopi, chwyciwszy drągi i kamienie, rzucili się na żołnierzy. Dokonano wielu aresztowań, nie przywrócono jednak spokoju. Między Żydami straszna panika.

Zarząd „Alliance Israélite" przesłał do Czerniowic znaczniejszą sumę i wysłał tam sekretarza swego, ażeby zorganizował pomoc dla zbiegów.

Stolica Mołdawii Jassy była najregularniej w świecie obleżoną przez masy chłopstwa, które obliczają na 40,000. Z Bukaresztu wysłano cztery pułki piechoty, pułk huzarów i dwa bataliony strzelców na pomoc. Rząd spodziewa się, że taką ilością wojska uda mu się szybko stłumić rozruchy.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Petersburg, 12 marca.—Dzisiejsze obrady Dumy prawie wyłącznie poświęcone były projektowi skasowania sądów polowych. Wspaniałą mowę wygłosił kadet Makłakow.

W imieniu wszystkich 46 posłów polskich przemawiał Nowodworski: Polska najwięcej cierpi skutkiem sądów polowych. Instytucya sądów wojenno-polowych jest zorganizowaną samowolą rządową. Mówca przytacza przykłady omyłek w wyrokach. Są one orężem walki, druzgocącym podstawy państwa. Przemoc wywołuje przemoc. W roku zeszłym Stołypin oświadczył, że samowolę usunąć należy,—tego czekamy.

Mowa wypowiedzianą została jasno i dobitnie. Oklaskiwała lewica i centrum.

Petersburg, 12-go marca. — Podkomisya do spraw autonomicznych, w skład której wchodzą posłowie: Stecki, Nowodworski i Konic, opracowała podstawowe punkty projektu autonomii Polski. Projekt ten oparty jest na zeszłorocznym projekcie Koła Polskiego. Wkrótce na plenarnem posiedzeniu Kół Polskich będzie rozpatrywany projekt ten w całości.

Na jutrzejszem posiedzeniu Dumy będzie przemawiać jeszcze 55-ciu posłów, zapisanych do głosu w sprawie sądów wojenno-polowych. Oczekiwanem jest oświadczenie Stołypina w tej sprawie.

Lwów, 11-go marca. — Wczoraj na inauguracyjnym posiedzeniu zjazdu „Ogniwa" uchwalono wysłać telegramy pozdrawiające do Z. Miłkowskiego (T. T. Jeża), z powodu rocznicy jego urodzin i do Orzeszkowej, z powodu jubileuszu.

Na popołudniowem posiedzeniu wysłuchano sprawozdań delegatów z Krakowa i Lwowa.

Dziś zrana zdawali sprawozdania delegaci: Kijowa, Petersburga, Leoben, Warszawy i Galicyi prowincyonalnej.

Popołudniu ma być rozpatrzona sprawa wykluczenia Bratniej Pomocy Politechnicznej z „Ogniwa" w związku ze sprawą Brzozowskiego. Jutro zrana odbędzie się odczyt prof. St. Grabskiego o „Istocie postępu", wieczorem wybory zarządu i zamknięcie zjazdu.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma państwowa.

Posiedzenie z dnia 12 marca.

Petersburg, 12 marca. — Obrady rozpoczynają się o g. 11 m. 7. W loży ministrów siedzą: Stołypin, Rediger i Trusiewicz. Prezyduje Gołowin, który ogłasza listę świeżo wniesionych do Dumy ministeryalnych projektów prawa, między innemi: o powszechnem nauczaniu, wolności sumienia, nietykalności osobistej i o tajemnicy korespondencyi. Następnie proponuje zebranym rozstrzygnąć kwestyę, w jakie dni odbywać się będą zebrania ogólne i jakie dni pozostawić na posiedzenia oddziałów i komisyi. Duma jednogłośnie postanawia zbierać się na obrady w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Michał Stachowicz proponuje natychmiast zdecydować w jakich godzinach posiedzenia będą się odbywały i stawia wniosek rozpoczynania obrad o g. 2-ej po poł.

Szydłowskij (z gub. mohylowskiej) nie podziela tego zdania i proponuje pracę od g. 11-ej zrana.

Kapustin (Kazań) i *Krupieński* (Besarabia) zgadzają się ze Stachowiczem.

Reprezentant muzułmanów prosi, aby w piątek posiedzenia rozpoczynały się o godz. 2-ej, ponieważ zrana muzułmanie muszą być na nabożeństwie w meczecie. Przy pomocy głosowania postanowiono rozpoczynać posiedzenia o g. 11-ej, w piątki zaś o g. 2-ej, z godzinną przerwą. Kończyć się będą obrady o g. 6-ej wieczorem, w razie wszakże nagłej potrzeby mogą być przedłużone. Jeśli posiedzenie wypada w święto, to przenosi się na najbliższą środę lub sobotę.

A. Stachowicz, kadet (gub. orłowska), proponuje, aby kwestya skierowania wniosku o zniesieniu prawa o sądach wojenno-polowych została natychmiast postawioną na porządek dzienny.

Propozycyę tę gorąco popiera *Szyngarew* kadet (m. Woroneż) i *Aleksinski* s.-d. (m. Petersburg). Oklaskuje ich lewica i część centrum. Oponują monarchiści: Bobrynskij (gub. tulska), Puryszkiewicz i Senadino (gub. besarabska), oraz inny, oświadczając, że nie można rozważać sprawy przed chwilą przedstawionej posłom i że wogóle należy zastosowywać się do ogłoszonego porządku dziennego. Przeciw natychmiastowemu roztrząsaniu pomienionej sprawy głosuje cała prawica. Większością całej lewicy i centrum uchwalono roztrząsać natychmiast.

Referent wniosku 44 o zniesieniu sądów wojenno-polowych, *Włodzimierz Hessen*, wskazuje, że deklaracya Stołypina nie wzmiankuje wcale o sądach wojenno-polowych. Widocznie rząd nie ma zamiaru wnosić w ciągu dwu miesięcy od dnia otwarcia Dumy projektu prawa o sądach wojenno-polowych, wprowadzonych na podstawie artykułu 87, oczekując, aż instytucya ta przestanie istnieć drogą naturalną, t. j. d. 20 kwietnia. Mówca uważa, że sądy polowe nie mogą istnieć współrzędnie z reprezentacyą narodową. Duma może przyspieszyć zniesienie sądów wojenno-polowych. Rząd, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie zechce korzystać z warunku, ustanowionego przez prawo, terminu trzydziestodniowego dla obznajmienia się z projektem prawa. Opierając się na tej pewności, mówca przypuszcza, że wobec jasności sprawy, nie wywoła ona dyskusyi ani w Dumie, ani w Radzie państwa. Podając wniosek ten, partya konstytucyjno-demokratyczna czyni wezwanie do uspokojenia kraju, uspokojenie zaś to wymaga, aby ręka kata została wstrzymaną, ślady krwi zatarte. Duma powinna zaprotestować przeciw terorowi rządowemu, wywołującemu teror drugiej strony.

Nie jesteśmy w stanie wyrwać z historyi kart, malujących sprawiedliwość wojenno-polową, ale przewrócimy stronicę z tymi wypadkami. (Puryszkiewicz i inni z prawicy odzywają się: „proszę mówić do rzeczy!"). Mówca proponuje polecić natychmiast wybranej komisyi rozpatrzenie kwestyi w przeciągu doby, oraz prosić prezydenta o wniesienie sprawy na najbliższem posiedzeniu. Rozpoczyna się dyskusya merytoryczna nad projektem prawa.

Konstantinow, odrodzeniowiec (z gub. nowogrodzkiej), odrzuca komisyę i proponuje natychmiastowe rozpatrzenie interpelacyi w Dumie. Przytacza przykład, jak ktoś skazany na karę śmierci, umierając wołał: „niech żyje wolność!"; wielu najdzielniejszych działaczy umiera podobnie! (Na lewicy oklaski). Jedynym sądem, odpowiadającym istotnym potrzebom, jest sąd przysięgłych.

Szyrski sec.-rewolucyonista (z gub. czarnomorskiej) nazywa sądy wojenno-polowe egzekucyą administracyjną. Ministerstwo, mianujące się konstytucyjnem, chyba nie będzie przeciwnem ich skasowaniu. Mówca oświadcza, że w krótkim przeciągu czasu soc.-rewolucyoniści, socyaliści ludowi i trudowicy wniosą do Dumy projekt prawa o zniesieniu wszystkich przepisów wyjątkowych.

Kuźmin - Karawajew utrzymuje, że wszyscy są pod wrażeniem tysiąca wypadków straceń. Sądy wojenno-polowe nie są oczywiście sądami i w państwie kulturalnem istnieć nie mogą. W Odesie po wykonaniu wyroku okazało się, że 4-ch straconych było niewinnych. Pomyłki zachodziły również w Irkucku i Krasnojarsku. Czas wszakże sprawiedliwości polowej zbliża się ku końcowi. Trzeba jednocześnie ze zniesieniem sądów rozpatrzeć w porządku sądowym wyroki śmierci, zamienione na ciężkie roboty. Solidaryzując się z projektem kadetów, mówca dodaje punkty: 1) wyroków sądów wojenno-polowych, wydanych do dnia zniesienia, ale niewykonanych—nie wykonywać, o czem należy zawiadomić telegraficznie generał-gubernatorów; 2) sprawy, w których sądy wojenno-polowe wydały wyroki, skazujące na kary dotychczas trwające, przekazać ogólnym instytucyom sądowym celem skierowania ich według kodeksu procedury karnej.

Następnie mówca, podzielając w zupełności zdanie Szyrskiego co do skasowania wszystkich przepisów wyjątkowych, nie uznaje konieczności rozpoznawania przez sądy wojenne spraw obywateli. Mówca, zwracając się do prawicy, mówi: „mam nadzieję, że nie usłyszę ani jednego słowa w obronie sądów wojenno-polowych. Przypuszczam, że Duma jednogłośnie zaaprobuje skasowanie".

Bułat (trudowik z gubernii suwalskiej) w imieniu Związku włościańskiego grupy trudowików, przyłącza się do wniosku skasowania sądów polowych; według jego zdania, sądy polowe są cichym kącikiem ukrytego rozboju. *Prezydent* dzwoni i znowu przerywa mówcy. W dalszej przemowie mówca porusza kwestyę i innych przepisów wyjątkowych.

Prezydent zwraca się do mówcy, aby poruszał kwestye, mające związek z omawianą sprawą. Mówca: „Zwracam sie do związkowców narodu rosyjskiego, przytaczam nazwiska prawdziwych Rosyan:

Freze w Wilnie, Launitz i Klejgels w Petersburgu, Unterberger w kraju Nadamurskim, Kaulbars w Odesie. *Prezydent* przerywa mówcy, zaznaczając, że wszystkie wymienione osoby są poddanymi rosyjskimi. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Mówca: „Wyrażam swoje zadowolenie, że ci poddani rosyjscy noszą nie rosyjskie nazwiska". (Oklaski na lewicy).

Szulgin (z prawicy): „Zupełnie zgadzam się z tem, że sądy polowe są zjawiskiem nienormalnem, lecz konieczność zmusza do wprowadzania ich, gdy ogólny wymiar sprawiedliwości jest bezsilnym. Zwykłe sądy w takich czasach nie są w stanie walczyć, gdyż same sądy znajdują się pod terorem. Jednakowoż, jeżeli kadeci znajdują, że sądy polowe nie odpowiadają konstytucyjnemu duchowi kraju, dlaczegóż to wysoce szanowna partya nie piętnuje ciemnych osobistości podziemnych prawników sądów rewolucyjnych? Dlaczegóż nie zapyta ona, czy są tam obrońcy i świadkowie? Konst.-demokraci powinni wykrzyknąć: „Wstrzymajcie się, trybunały rewolucyjne", oni zaś przyklaskują tym zabójstwom. (Prawica oklaskuje, głosy z centrum: „kłamstwo!")

Prezydent przerywa mówcy. Mówca kontynuuje: „Przyjmuję do wiadomości uwagę prezydenta. Zaznaczam jednakowoż fakt: Kon.-dem. przyjęli oklaskami na zebraniu wiadomość o zamachu na Dubasowa. (Na prawicy oklaski, w centrum i na lewicy grobowa cisza). Dalej mówca wyraża swoją naganę mordercom intelektualnym (głosy z lewicy: „Kruszewan, Szulgin"). Nie, ja mówię o mordercy Siemionowa, Korolence. (Prawica: „brawo, brawo!", centrum i lewica: „kłamstwo"). Mówca kończy przemówienie wobec sykania lewicy i oklasków prawicy.

Kruszewan: Słyszałem wypowiedziane zdanie, że nie znajdzie się ani jednego posła, któryby był za sądami polowymi, lecz nikt, jednakowoż, nie zaproponował zwrócenia się do szaleńców, którzy wywołali potrzebę sądów polowych. Przedtem, niż mamy zrywać łańcuch, któryby nie dozwalał szaleńcom przelewać krwi, Duma powinna wyrazić naganę zbrodniom, które poprostu nie mają miana w języku ludzkim. Wrzenie w kraju naszym przechodzi do innych krajów. Kadeci nie postarali się o scharakteryzowanie stanu rewolucyi w kraju. Następnie mówca mówi o kwestyi agrarnej, zaznaczając, że w Besarabii włościanie płacą pośrednikom Żydom 5 mil rubli. (Lewica: „odbiega od przedmiotu, nie chcemy, by mówił, przestać").

Kruszewan: Ja wiem, panowie boicie się poruszać tego tematu, lecz ja wypowiem tylko swoje zdanie, jako wolny obywatel. Panowie, bardzo być może, że przyłączą się do mego zdania? (Na lewicy i w centrum śmiech). Podtrzymuję wniosek o skasowaniu sądów polowych. Włościanie będą sami wiedzieli, co mają robić. (Hałas, krzyki na lewicy. Niektórzy z lewicy klaszczą).

Puryszkiewicz przytacza nazwiska zabitych przez rewolucyonistów wyższych urzędników administracyi:

Wielki książę Sergiusz, Sipiagin, von-Plewe, Sacharow, Pawłow, Ślepcow, Min. Czyż wymieniać dalej? Lepiej zapytam gdzie jest Sazonow, gdzie Spiridonówna? — Ci żyją (na lewicy i centrum hałas; z centrum daje się słyszeć głos: „gdzie zabójcy Hercensztejna?"). Mówca wylicza uczonych Europy zachodniej wypowiadających się za instytucyą kary śmierci, oraz przytacza szereg billów w Anglii, stopniowo znoszących karę śmierci. W roku 1810—za kradzież 35 pensów, w r. 1835 za kradzież koni i otwieranie listów. W przededniu wieku XX na zachodzie 20 rodzajów występków podlega karze śmierci (głosy: „proszę dodać — z wyroków sądów polowych"). Mówca odpowiada — sądy polowe wiadomo do czego służą. (Na lewicy i w centrum śmiech). W republice francuskiej kara śmierci stosowaną była w czasie prezydentury Carnot'a. Mówią tu, że my, prawica, jesteśmy mordercami Hercensztejna. Jest to śmiesznem. Mordercy siedzą po lewej stronie (krzyki na lewicy). Mówca odczytuje uchwałę zjazdu socyal-rewolucyonistów w Tommerforsie, stwierdzającą konieczność stosowania teroru aż do czasu zupełnego wybicia się z siły władz.

Prezydent prosi nie przytaczać wyjątków, z którymi, bardzo być może, posłowie wymienionej partyi nie solidaryzują się. Mówca ogłosza zamieszczone w „Now. Wr." obwieszczenie socyal-rewolucyonistów: „prystaw cyrkułu ochteńskiego Radzijewski został zabity przez towarzysza, który zdołał potem umknąć". Duma państwowa winna dowieść krajowi, narodowi i tronowi, żeśmy ludźmi, miłującymi prawdę. Znosząc sądy wojenno-polowe Duma okaże tem pobłażanie rewolucyonistom (oklaski na prawicy i syczenie na lewicy).

Makłakow, kadet (m. Moskwa) zwraca uwagę na artykuł 17-ty ochrony wzmocnionej pozostawiający generał-gubernatorom prawo oddawania pod rozpatrzenie sądów polowych spraw, o ile uznają to oni za niezbędne. W ten sposób stworzono zależność od uznania administracyi. W tem się kryje zło. To już nie ostre represye, lecz odrzucanie wszelkich norm ogólnych. Artykuł 279 praw wojennych przewiduje karę śmierci na zasadzie ustaw wojennych, a nie dowolnie, zależnie od uznania osoby pojedyńczej. Sąd wojenno-polowy uchyla rozważanie faktycznych okoliczności towarzyszących sprawie. Prawo z dnia 19 sierpnia r. 1906 zaraz na wstępie przesądza wyroki. Stając na punkt widzenia nawet partyi prawicy, uznać należy, że polowy wymiar sprawiedliwości stwarza warunki antypaństwowe interesom prywatnym, nie szczędząc ani rządu, ani maksymalistów, Partye prawicy uderzając na rewolucyę, uderzają na rząd, na prawo. Ja z niecierpliwością oczekuję końca rewolucyi, ale uspokojenie nie przychodzi bez ofiar. Panowie z prawicy, jeśli pobijecie rewolucyę — pobijecie państwo. Nic u was nie pozostanie prócz zamętu. (Huczne i przeciągłe oklaski lewicy i centrum). Makłakow mówi dalej, że władze rządowe nie powinny naśladować trybunów rewolucyi. Teror lewicy—powiem otwarcie — mniej jest strasznym od sądów niedorzecznych. Od teroru można uciec, ratować się — od sądów polowych ratunku niema. Przyprowadzają człowieka przed oblicza czterech oficerów i — wieszają w obecności prokuratora i duchownego. Władza sądów polowych wzięła rekord w dziedzinie zapoznania istoty ludzkiej; wprowadzono porządek niezgodny ze słowami wyrzeczonemi z ław ministeryalnych. Mam nadzieję, że ministerstwo samo powie: „Morderstw polowych więcej nie będzie". (Huczne i długo niemilknące oklaski). Prezydent ogłasza przerwę).

Posiedzenie zostaje wznowionem o godz. 3 m. 17 po południu. Wniosek konst.-dem. popiera *Nowodworski* narodowiec (Warszawa), w imieniu całej grupy polskiej, jako też *Bobin* (jarosławskiej gub.), *Bułgakow* (gub. orłowskiej), *Kapustin* (Kazań) w imieniu Związku październikowców. Mówca zaznacza: „Prawda i miłość niech panują w sądach"—testament cesarza „Oswoboditiela". W sądach polowych niema prawdy, ani miłości. Oko za oko, ząb za ząb nie powinny być środkiem walki silnego państwa.

Następnie *Teslenko* wygłasza gorącą przemowę. Teslenko, kon.-dem. z Moskwy, zaznacza, że nawet podczas wojny niestosowane sądy polowe do szpiegów, u nas zaś są stosowane do wrogów wewnętrznych. (Mówcy przerywają gorącymi oklaskami lewica i centrum).

Bobrynski, monarchista, z gub. tulskiej zarzuca Kuźmin-Karawajewowi nieścisłość oświadczenia, jakoby sądy polowe w Austryi istnieją li tylko dla osób wojskowych na polu bitwy; to nieprawda.

Według prawodawstwa karnego austryackiego, karane są śmiercią osoby za pewne przestępstwa podczas trwania stanu oblężenia (mówca odczytuje odnośny art. austryackiego kodeksu karnego).

Struwe (kon. dem. z Petersburga) z radością podkreśla punkt widzenia październikowców, którzy oficyalnie popierają wniosek konst. demokratów.

Bardiż (kon. dem., kozak z okręgu kubańskiego) oświadcza, że wojskowych gnębi rola sądów polowych.

Rżechin socyal-rewolucyonsta, z gub. saratowskiej w odpowiedzi na mowę Puryszkiewicza oświadcza, że partya socyal-rewolucyonistów nie stawi teroru jako cel, lecz jako środek. Gdy naród rosyjski otrzyma wszystkie obiecane prawa, partya zrzecze się tego środka, z którego korzysta obecnie.

Duchowny *Tichwiński* (postęp. z wiackiej gub.) z punktu widzenia miłości i przebaczenia nazywa karę śmierci złem. Nikt nie przychodzi na ten świat przestępcą. Winnymi przestępstw są nasi kierownicy, nasz rząd. (Oklaski na lewicy). Mówca w imieniu Związku włościan i Grupy „trudowików" protestuje przeciwko sądom wojennym i popiera wniosek konst.-dem. Wśród gorących oklasków mówca zwraca się do biskupów Płatona i Eulogiusza, prosząc ich, aby weszli na trybunę i obalili prawo istnienia kaźni.

B. Eulogiusz prosi o głos. *Prezydent* nie pozwala przemawiać nie w kolei, lecz na uporczywe prośby posłów zgadza się udzielić głosu.

B. Eulogiusz: Każda wiadomość o dokonanej karze śmierci ścina krew w żyłach. Z punktu widzenia chrześcijaństwa kara śmierci nie może mieć prawa istnienia. (Oklaski). Lecz podczas wszystkich przemówień zdawało mi się, że jest tu coś niedomówionego; trzeba omówić wszystkie morderstwa. Tutaj kwestya ta omawiana jest z trzech punktów widzenia: z politycznego, państwowego i prawnego. Lecz pozwolą pp. zwrócić sobie uwagę, że morderstwa polityczne podkopują prawne podstawy państwa. Panowie powinniście potępić wszystkie akty terorystyczne. (Oklaski na prawicy).

Prezydent oświadcza, że jeszcze pozostało 52 mówców, zapisanych do głosu. Wielu posłów oświadcza, że już zbliża się 6 godzina i proszą o zamknięcie posiedzenia.

Prezydent o g. 5 m. 56 ogłasza posiedzenie za zamknięte i ogłasza, że jutro odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi i wybory do komisyi żywnościowej.

Petersburg, 11 marca. — Zaproszony przez prezydyum Dumy profesor Białolubski, obejrzał pałac Taurydzki i uznał go za zupełnie bezpieczny i mocny. Analiza materyału budowlanego w laboratoryum wykazała, że belki i strop są w stanie wytrzymać ciężar 10 razy większy, niż wymagają tego przepisy.

Porządek dzienny posiedzenia Dumy w dniu 12 marca będzie następujący: 1) interpelacya 32 posłów w sprawie trwania obrad Dumy, jej oddziałów i komisyi; 2) wybory do komisyi żywnościowej; 3) kwestya niesienia pomocy pozbawionym pracy; 4) utworzenie komisyi regulaminowej; 5) nagła interpelacya posła Sigowa i in.; 6) sprawa interpelacyi 32 posłów o skasowaniu przepisu o sądach polowych; 7) sprawozdania komisyi weryfikacyjnych z wyborów w gub. penzeńskiej, tobolskiej i kałuskiej; 8) rozpatrzenie wniesionych przez sekretarza Dumy przepisów czasowych o porządku poprawiania sprawozdań stenograficznych; 9) sprawy bieżące. Wniesiony do Dumy projekt prawa o zniesieniu sądów polowych frakcya konstytucyjno - demokratyczna przekazała komisyi specyalnej, która obowiązana jest w przeciągu 24 godzin rozpatrzyć go i przedstawić do zatwierdzenia Dumie. Komisya prawodawcza tejże frakcyi postanowiła postawić wniosek utworzenia trzech komisyi, celem rozpatrzenia wniesionych przez ministra sprawiedliwości projektów prawa: o warunkowem osądzeniu, o obronie, o przedwstępnem śledztwie i o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa służbowe.

Komisya kadetów do spraw reformy miejscowego samorządu ustanowiła następujący porządek wnoszenia do Dumy opracowanych przez nią projektów prawa: 1) wstrzymanie wyborów ziemskich do chwili zatwierdzenia przepisów o nich; 2) o ziemskiem prawie wyborczem; 3) o miejskiem prawie wyborczem i 4) o zmianie porządku nadzoru nad organami samorządu w związku z reformą ustawy ziemskiej.

Petersburg, 11 marca.—W dniu 10-go marca komisya zarządzająca podzieliła w sposób następujący miejsca w sali obrad Dumy w pałacu Taurydzkim: Pierwsze miejsca na lewicy zajmie socyal-demokracya (w liczbie 69); dalej idą socyal-rewolucyoniści (41); socyaliści ludowi (19); ukraińcy (16); trudowicy (80); kozacy (21); Muzułmanie (38); Polacy (46); kadeci (88); bezpartyjni i sympatycy z kadetami, dalej październikowcy (42) i wreszcie prawica (60).

Petersburg, 11 marca. — Do biura konstytucyjno - demokratycznej frakcyi parlamentarnej, wybrani: na prezesa — Dołgorukow, na wiceprezesów—Teslenko i Kizewetter, na członków: Makłakow, Struwe, obydwaj Hessenowie, Rodiczew, Kutler, Pergament, Adżemow, Szyngariew, Bakunin, Bobin, Maksiutow, Dołżenkow, Czernoswitow, Charłamow, Tatarinow, Jordanskij, eks-posei— Winawer, Pietrunkiewicz, Nabokow, Szachowskij i Milukow.

Rada państwa.

Posiedzenie z dnia 10-go marca.

Petersburg, 10 marca. — Posiedzenie zostało wznowione o g. 3 min. 20.

Przewodniczący oznajmia o wyborze Ruchłowa na członka komisyi finansowej, w zastępstwie zmarłego Szydłowskiego.

Zatwierdziwszy wybory od duchowieństwa klasztornego i obywateli ziemskich z gub. mohylowskiej i odłożywszy wzbudzające wątpliwości co do prawomocności wybory od kostromskiego ziemstwa i kuryi akademickiej, Rada państwa przeszła do rozpatrzenia sprawy o dalszem skierowaniu interpelacyi, wniesionej przez 35 członków, żądającej zainterpelowania ministra oświaty w sprawie wieców, które się odbyły w dn. 20 lut. w moskiewskim i petersburskim uniwersytecie.

Samarin udowadniał konieczność interpelacyi, uważając, że była ona jedynie wynikiem całego szeregu nienormalnych wydarzeń w życiu akademickiem, w ten sposób uniwersytety zamieniają się w instytucye, funkcyonujące na koszt rządowy z celami nie naukowymi, ale rewolucyjnymi. Środki przedsiębrane przez władze uniwersyteckie polegające na oddziaływaniu moralnem i niejednokrotnem zamykaniu uniwersytetu okazały się bezskuteczne. W dowiedzionej według zdania Samarina bezczynności władz Rada państwa nie może nie dopatrzeć wykroczenia przeciwko prawu i dlatego Rada jest obowiązana zwrócić się z interpelacyą do ministerstwa.

Saburow w imieniu 45 członków grupy centrum stawia wniosek zamknięcia dyskusyi i przyjąć umotywowane przejście do porządku dziennego; utrzymuje on, że interpelacya jest nie na czasie i nie może mieć zbawiennych następstw.

Rada państwa powinna postawić sobie za zadanie nie oskarżanie ministerstwa przez wymaganie od niego publicznych wyjaśnień, lecz pomaganie mu.

Protojerej Butkiewicz wykazuje, że prawo z dn. 27 sierpnia 1905 było nieprawidłowo tłómaczone, w sprawie eksterytoryalności zakładów naukowych, stwarzającej państwo w państwie. Do rządu zaś kolegia profesorskie zwracają się jedynie po pensyę, ordery i odznaczenia. Autonomia zabiła naukę i stała się uciążliwą dla profesorów, doprowadziła do moralnego upadku uniwersytet i do despotyzmu skrajnych, lewych prądów.

Manuiłow, wypowiadając się za przejściem do porządku dziennego, zaznacza fałszywe oświetlenie faktów, dane przez autorów interpelacyi.

Prawo z dn. 27 sierpnia oddało uniwersytety kolegiom profesorskim w stanie zupełnej dezorganizacyi, dzięki systemowi represyi, który to system jest znowu zalecany przez osoby, które podpisały interpelacyę. Jedynie przez nie z praktykowanymi dotychczas środkami, za pomocą moralnego nacisku udało się kolegiom profesorskim dojść do znacznego polepszenia stosunków życia akademickiego.

Książę Eugeniusz Trubecki powiada, że kolegia profesorskie zatknęły chorągiew akademicką na pogorzelisku oddanych im ruin życia uniwersyteckiego i powrót do dawnego programu, zalecany w interpelacyi, może mieć miejsce jedynie na nowych zwaliskach oświaty.

Po przemówieniach *Donieckawo*, *Nejgardta*, i *Naryszkina*, *Jermołow* konstatuje, że wszyscy członkowie Rady dążą do jednego celu, ale idą do niego różnemi drogami, podzielając ogólne grzekonanie, że ministerstwo dopnie celu.

Minister oświaty oznajmił, że poruszona przez Radę kwestya jest nadzwyczajnie ważna; odpowiedź rządu interesuje masy ludności; ministerstwo gotowe dać wyjaśnienia na każdą interpelacyę, nawet w tym wypadku, jeśli większość Rady nie zaaprobuje interpelacyi. Zupełnie uznając nienormalność obecnych stosunków uniwersyteckich, ministerstwo nie przedsiębrało energicznych środków jedynie dlatego, że chciało zrobić próbę zastosowania ukazu z dn. 27 sierpnia 1905 r., według którego wyższe zakłady naukowe zostały wprowadzone w nowy okres przez przywrócenie samorządu wewnętrznego.

Balotowanie za pomocą kartek dało następujące rezultaty; Rada 79 głosów przeciwko 75 odrzuciła projekt interpelacyi, i większością 89 głosów przeciwko 61 przyjęła następujący *wniosek Saburowa*:

„Wysłuchawszy oznajmienie 35 członków i uznając stan teraźniejszy wyższych zakładów naukowych za nienormalny, przeszkadzający normalnemu rozwojowi życia i zagrażający interesom oświaty, Rada państwa ma nadzieję, że za wspólnem staraniem rad akademickich i ministerstw będą przedsięwzięte środki, które, działając zgodnie z zasadami ukazu z dn. 27 sierpnia 1905 r. doprowadzą do porządku uniwersytet; dlatego Rada przechodzi do porządku dziennego".

Posiedzenie zostało zamknięte o 7 g. 20 m. wieczorem.

Następne posiedzenie, na którem będzie wysłuchany referat komisyi, utworzonej na pierwszej sesyi w celu rozpatrzenia przyjętego przez pierwszą Dumę projektu prawa o kasacyi kary śmierci, naznaczono na 14 marca.

Petersburg, 11 marca.—Ministerstwo spraw wewnętrznych odtrzymało od gubernialnych instytucyi administracyjnych następujące dane o epidemicznych chorobach, przez głód spowodowanych. Od września do grudnia 1906 roku zanotowano wypadków tyfusu brzusznego: w gub. woroneskiej—2,212; w kazańskiej — 2.015; w niżnienowgorodzkiej—2,333; saratowskiej — 3,994; penzeńskiej—1,419; samarskiej — 3,333; symbirskiej—1,774; tambowskiej—6,166 i ufimskiej—6,084. Na ogół ilość wypadków tyfusu zwiększyła się znacznie w porównaniu z poprzedniem czteroleciem.

Petersburg. 11 marca.—O godzinie 8 wieczorem przy zwłokach Pobiedonoscewa odprawił nabożeństwo żałobne petersburski metropolita Antoniusz. Na nabożeństwie byli obecni członkowie Rady państwa, ministrowie: handlu i przemysłu, komunikacyi i oświaty i studenci prawoznawstwa z akademii duchownej.

Moskwa, 11 marca.—Strajk tramwajowy przerwany.

Kaługa, 11 marca. — Policya zatrzymała drugiego uczęstnika napadu na magazyn Czernobrowina, znaleziono u niego brauning z 5 kulami, z których 3 zatrute. Obydwaj złoczyńcy przyznali się do popełnionego przestępstwa.

Tyflis, 11 marca. — W czasie ostatniego objazdu przez namiestnika, tutejszych okolic otrzymał on liczne podania i petycye od przedstawicieli towarzystw miejskich, wielkiego przemysłu i innych osób, wybranych w tym celu od ludności; wszędzie proszono namiestnika, aby nie zdejmował stanu wojennego, gdyż wobec warunków miejscowych jest to jedyna gwarancya bezpieczeństwa dla ludności, zabezpieczająca od zuchwałych napadów, teroryzmu i ekspropryacyi, popełnianych pod pokrywką rewolucyjnych haseł. W okręgu dagestańskim, gdzie niema stanu wojennego, przedstawiciele wybrani w tym celu przez ludność, prosili namiestnika o wprowadzenie takowego, motywując swoją prośbę tem, że wszystkie elementy opozycyjne zebrały się tutaj, aby mieć swobodę działania. Namiestnik przekonał się na miejscu, że o żadnej rewolucyi kaukaskiej nie może być mowy. Pogłoski o tem, że namiestnik wyjeżdża do Petersburga i nie powróci więcej na Kaukaz wywołały żal i niepokój ogólny.

Kazań, 11 marca.—Rada profesorów instytutu weterynaryjnego, która zebrała się na specyalnem posiedzeniu z powodu ogłoszenia przez studentów bojkotu, uchwaliła zamknąć instytut na czas nieokreślony i otworzyć go li tylko wtedy, gdy mający chęć pracować zagwarantują spokojny przebieg zajęć. W razie niemożliwości wznowienia wykładów w najbliższym czasie instytut zostanie zamkniętym do jesieni bez zaliczenia semestrów.

Petersburg, 11 marca.—Minister skarbu zatwierdził przepisy, dotyczące wymiany państwowej renty 4 proc. z 1894 r., wydawania świadectw imiennych, wydawania nowych świadectw, zamiast zgubionych, jakoteż zaspokojenie właścicieli, którzy zgubili kupony.

Pogrzeb Pobiedonoscewa odbędzie się we wtorek, w klasztorze Nowodziewiczym.

Baku, 11 marca.—Załogi wszystkich okrętów handlowych postawili mnóstwo niespełnionych żądań. Właściciele okrętów postanowili nie wchodzić w żadne układy z strajkującymi.

Teheran, 11 marca.—Zarzucono kamieniami dom angielskiego konsulatu. Pasza postawił straż przed konsulatami i domami cudzoziemców.

Rzym, 11 go marca. — Według słów „Giornale d'Italia" Martens, podczas pobytu swego w Rzymie, rozmawiał z pełnomocnikiem japońskim Kusukabe, który w imieniu mikada oświadczył, że Japonia przyłącza się do programu konferencyi w Hadze. W sprawie zaś ograniczenia uzbrojenia Japonia nie wypowie się przeciwko omawianiu tej kwestyi.

Bukareszt, 11 marca. — Rozruchy agrarne przybierają zatrważające rozmiary —wezwano wojsko.

Teheran, 11 marca.—Gabinet ministrów został zreorganizowany. Wczoraj ministrowie w pełnym składzie pierwszy raz byli obecni na posiedzeniu medżylisu.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

562—50—21

Oryginalne
Motory OTTO DEUTZ

W połączeniu z pompowymi gazo-generatorami **Motory naftowe.**

Najtańsza i najprostsza siła robocza. Motorów 77,000 w ruchu o sile 570,000 koni. 60% oszczędności, w stosunku do parowego urządzenia. Gwarancya paliwa 1 do 1½ f. antracytu.



Reprezent. Inżynier C. F. Schmidt
Kijów, Mikołajewska Nr 6, m. Nr 3.
Charków, W.-Gonczarowska.

W OLBRZYMIM WYBORZE Petersburskie Mechaniczne

Obuwie

w sklepie fabrycznym T-wa Petersb. Mechaniczn. FABRYKI OBUWIA. Kijów, Kreszczatik 28. OBOK POCZTY. 1150-2-2



MAC' CORMICKA

Snopowiązałki, żniwiarki, kosiarki, szpagat, części zapasowe na składzie

L. Zdrojewski i K. Grabowski

KIJÓW, KRESZCZATIK 25.

639-18-12

MAGAZYN BIELIZNY

N. ŁACINNIKA

posiada wielki wybór szwajcarskich płóciennych i batystowych

BLUZEK

a także materye kolorowe na bieliznę męską. Przyjmują obstalunki.
INSTYTUCKA Nr 12. 623—100—12

NA SEZON
WIOSENNY
skład jedwabi
i najnowsz. wełnian. i bawełn. tkanin

G. I. FURMANOWA Kreszczatik II.

otrzymał wielki wybór
jedwabnych, wełnianych i bawełnianych
materyałów zagranicznych.

Mnóstwo sukien i bluzek batystowych szwajcarskich. 1162-30-1



Pierniki miodowe
w opakowaniu i na wagę.
MIÓD AKACYOWY i LIPOWY i in.
Zakładu Pszczelarskiego
Antoniego Sokołowskiego

Żądać wszędzie. Główna sprzedaż: Funduklejowska Nr 36, wł. sklep. i w kawiarni Udziałowej. Zamówienia i warunki dla PP. Kupców, Włodzimierska Nr 18. m. 4 od godz. 5—7. 1130-12-2

KIJOWSKA KOMPANIA ASFALTOWA
S. J. SUSKI

Kantor: **Kreszczatik Nr 41—Telefonu Nr 265.**
POLECA:

Asfalt rosyjski i zagraniczny

Bitum (gudron) naturalny

Tekturę dachową i izolacyjną wysokiej dobroci różnych gatunków z wytrzymałością na rozerwanie 85 k° przy szerokości paska 100 m/m i długości 300 m/m.

Lak asfaltowy bezwodny do smarowania dachów tekturowych wyrobu zagranicznego.

Płyty betonowe na trotuary.

Płytki cementowe różnokolorowe inkrustowane na podłogi.

Rury betonowe—różnych wymiarów.

Karbolineum—środek przeciw grzybowi drzewnemu.

Wykonywanie wszelkich robót asfaltowych i krycie dachów tekturą z długoletnią gwarancyą oraz krycie dachów „Holtz-Cementem", czyli tekturą klejoną na 2 i 3 warstwy klebermasą; dachy tak wykonane można nazywać wiecznymi.—**Materyały wyborowe, wykonanie robót terminowe i rzetelne, ceny umiarkowane.** 612—15—12

Siewniki

kombinowane 7-o i 8-o rzędowe do buraków

posiada gotowe

skład maszyn rolniczych

K. SAWICKI

w Białej Cerkwi.

969—5—4

PAPIER WLINSI

nieomyiny środek
dla szybkiego uleczania
kataru, grypy, irytacyi piersiowych, chorób gardła i bolesci reumatycznych.
W Paryżu, 31 rue de Geine. 277—14—8

762—10—10

Wyprzedaż
SARPINEK SARATOWSKICH oraz MODNYCH MATERYAŁÓW LETNICH
po cenach bardzo nizkich.
KRESZCZATIK Nr 8, obok hotelu „Anglia". **W. SIROTKIN.**



PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

NIECIELSKIEGO i JAGODZIŃSKIEGO

KIJÓW, KRESZCZATIK Nr 31. 197—25—24

Poleca wielki wybór zegarków najcelniejszych zagranicznych fabryk, jak: PATEK, PHILIPPE & C-o, LONGINES, OMEGA i in. Zegary ścienne, biurkowe, kominkowe, podróżne, dla kontroli stróżów repetiery, chronografy, budziki. Nowości biżuteryjne

Wzorowa pracownia zegarmistrzowska. Ceny realne.

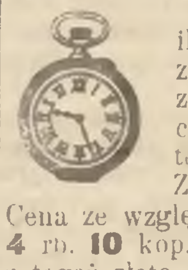
KORZYSTAJCIE Z OKAZYI!!!

Z powodu wielkiego zapasu towarów, oraz zastoju w handlu. rozpoczęliśmy od dnia 1-go lutego r. b. tanią wyprzedaż gramofonów.

Zamiast po 60 rubli, tylko po 30 rub. z przesyłką wysyłamy wykwintny i trwały gramofon „**Tonarm**" najnowszej konstrukcyi z tubą. obracającą się około swej osi, znakomitej marki „**Kontinofon**". Do tego gramofonu dodaje się **bezpłatnie 10 dużych płytek bezszumnych** i **500** koncertowych igiełek. Wyżej wskazany gramofon, z patentowanem urządzeniem głosowej tuby, przedstawia się jako najdoskonalszy aparat w świecie, oddający głos. Dźwięki, wychodzące z tuby, są tak czyste i wyraźne, iż naturalność głosu lub instrumentu muzycznego w tym gramofonie wszystkich zadziwia. Podczas gry tuba może być obracaną dowolnie w różne strony **bez żadnego wpływu** na oddanie dźwięków. zamówienia wykonywa się **sumiennie** i niezwłocznie za zaliczeniem i po otrzymaniu **rub. 5 zadatku. Zapotrzebowania** prosimy adresować: **Główny Skład Gramofonów T-wa „Afrykaniec", Warszawa.** Gramofony znakomitej marki „**Opera**" z koncertową mombramą, cena **12 rub. 75 kop.** z przesyłką. Bezpłatnie dodaje się 10 płyt i 400 koncertowych igiełek po otrzymaniu 3 rub. zadatku Wielki wybór bezszumnych płytek po **85 kop. za sztukę.** — Za wyborowy gatunek maszyn gramofonów **nagrodzone zostały złot. med.**

P. S. Gramofony i fonografy, ogłaszane przez inne firmy, nasze T-wo wysyła o **10% taniej.** Przy zamówieniu prosimy dołączać **5 rub. zadatku** oraz wycinek z gazety. 1049—3—3

NIEBYWAŁA OKAZYA! NOWOŚĆ!



Zegar gabinetowy „Austrya"—ze względu na wielką ilość towaru i dla rozpowszechnienia naszych zegarów, wysyłamy za **2** rb. **25** kop. elegancki i trwały zegar stołowy, gabinetowy z prawdziwego złota austryackiego znanej marki „Austrya", nieczerniejący z samoświecącym cyferblatem. Zegary „Austrya" prócz tego odznaczają się regularnością oraz jako piękna ozdoba pokoju. Zegary „Austrya" w bardzo bogatej oprawie, postument z figurą. Cena ze względu na konkurencyę konkurencyjną tylko **2** rb. **25** kop., 2 szt.—**4** rb. **10** kop., 3 szt. **5** rb. **90** kop. Nr 620. Zegarek męski, kieszonkowy z tegoż złota „Austrya" o 3-ch kopertach, werk na 15 kamieni, nakręcanie bez kluczyka—specyaliści nawet nie rozróżniają od zegarków złotych 100-u rublowych. Cena **przez czas krótki** tylko **7** rb. **25** kop., 2 szt.—**14** rb., 3 szt.—**20** rb. Takie same zegarki damskie **7** rb. **50** kop., 2 szt. — **14** rb. **50** kop., 3 szt.—**21** rb. Takie same męskie odkryte z zabezpieczającem szkiełkiem tylko za **4** rb. **50** kop., 2 szt. — **7** rb. **50** k., 3 szt.—**11** rb. **25** kopi. Zegarki wysyłamy obciągnięte i wyregulowane co do minuty z gwarancyą za trwałość metalu i regularność na 6 lat za zaliczeniem i bez zadatku, przesyłka kop. **40**, na Syberyę **75** kop.

Generalne przedstawicielstwo zegarów austryackich. Dom Handlowy **T-wo „AFRYKANIEC", Warszawa K. P.** Do zegarka dołącza się darmo: 1) łańcuszek modny, 2) brelok „Binokl" srebrny 84 pr. z widokiem lub kompas, 3) woreczek zamszowy, ochraniający zegarek od popsucia. **Firma nagrodzona złotymi medalami.** 1050—3—3

SKŁAD HERBATY

„ROSYA"

W.-Wasilkowska № 8.

Herbata własnej firmy i in. **Cukier, kawa, kakao, czekolada, cukierki, biszkopty itd.**

Poleca pp. kupującym przy nabywaniu wszystkich towarów **premia rosyjskie, japońskie i kaukaskie,** składające się z najróżnorodniejszych przedmiotów. **Na życzenie, zamiast premium,** przy kupnie towarów na sumę rb. 15, może być wydany **duży portret artystyczny.** 937—25—5

Wszystkie obstalunki dostarczane są do domów natychmiast.

W sklepie jest elektryczny młynek do kawy.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSZKU ESPIC**

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator do nakadzania piersiowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. — Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich znacznych aptekach Francyi i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: **20, ulica Saint-Lazare, 20.**
Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak abok.

374—6—4

Prenumeratę kwartalną
na pisma warszawskie i zagraniczne

czas odnowić

Biuro Ogłoszeń i Prenumeraty „LUX"

1155-2-1

Kijów, Kreszczatik 36. Telef. 1648.
Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe, po cenach redakcyjnych.

Może otrzymać

męskie ubrania i suknie damskie, szynele, kitle, tużurki, suknie balowe, penioary, sziafroki, pantofle bal., **parasolki, rękawiczki, meble, dywany** (plusz. i aksam.) **firanki, serwety, jedwab, aksamit, plusz, atłas** i wszelkie in. rzeczy.

W stanie kompletnie odnowionym.

Każdy, kto zwróci się z czyszczeniem do nowootwartej

Lyońskiej parowej **farbiarni**
i specyalnej pralni parowej

G. Zajcewa Kijów, Karawajewska 4, 2 dom od r. W.-Wasilk.

Obstalunki śpiesznie wykonyw. są w przeciągu 6-ciu godz. 1149

D. 15 marca r. b. zostanie otwarty **pierwszorzędny zakład fryzyerski**

G. W. Szprachala, Kreszczatik
(Passaż)

urządzony na wzór pierwszorzędnych salonów paryskich, który zadowoli najwyszukańsze wymagania. Główna uwaga zwrócona na czystość i dezynfekcyę przyrządów. Zmiana bielizny po jednorazowem użyciu. Oddział damski zaopatrzony w wielki wybór szynionów, fryzetek, loków, wałków i t. p. Czesanie pań w specyalnym salonie i w domu. 1133-3-2

NASIONA i CEBULKI

Zakład ogrodniczy
Braci Hoser
W WARSZAWIE,
Aleje Jerozolimskie 59.

Niniejszem zawiadamiamy, że dla dogodności WW. Panów Kupujących, otworzyliśmy w **Równem na Wołyniu**, agenturę Firmy naszej w osobie p. **K. Bartoszyńskiego,** przy ulicy Szosowej, do którego prosimy o łaskawe zgłaszanie się z wszelkiego rodzaju obstalunkami.

SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH i DEKORACYJNYCH.

Firma egzystuje od r. 1847.

ROŚLINY GRUNTOWE. 1012-12-4

1016-20-1



Najstarsza fabryka pancernych ogniotrwałych kas
S. Zwierzchowskiego
w Kijowie, Kreszczatik Nr 3, tel. 1531

Młody człowiek student politechniki we Friedbergu po odbyciu ciężkiej choroby nie ma środków na dalsze kształcenie się i **zwraca** się do rodaków z prośbą o umożliwienie mu ukończenia studyów **udzieleniem pożyczki, którą zwróci.** Informacye w red. „Dzien. Kijow."



283—12—8

Roboty polne.

Plantowanie buraków.

S. Bogdański i S-ka

Pośrednictwo pracy

Warszawa, Chmielna Nr 33.

Na czas kontraktów w Kijowie oddział przy ul. **Funduklejowskiej** w hotelu Włoskim (Italianskije nomiera).

28—30—30

Bandosi terminowi.

Kośba i żniwo.



OGRODZENIA Z KOLCZASTEGO, STALOWEGO OCYNKOWANEGO DRUTU.

OD KOP. 10 SĄŻEŃ I DROŻEJ.



(NATURALNA WIELKOŚĆ)

149—37—33

I-szy w Kijowie sklep wyrobów
„Sztuki stosowanej"

Rzeczy stylowe, meble, dywany, wyszycia, koronki, dziecinne kostiumy ludowe **(Zakopane)**, zabawki, wyroby majolikowe, serwety, **biuzki damskie** itd. **Plac Dumski Nr 3, gdzie hotel „Rosya" w dziedzińcu.** 777-10-4

Furman Polak, kawaler, poszuk. pos. ma świadectwa. Mała Włodzimierska Nr 59, m. 3. 1153 2-1

Młyn przemielający 1,200 pudów na dobę do sprzedania lub dzierżawy długoletnicj. Zwracać się: Pirogowska Nr 5, m. 2. 1130-20-1

Mam pokój do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem, Nesterowska Nr 32, Chorzewska. 1154-3-1

Poszukuję zajęcia w dużej pasiece, umiem wyrabiać produkty z miodu. Oferty „Pszczolarce" w redakcyi. 1163-3-1

Jeden lub dwa jasne, umeblow. pokoje do wynajęcia z obiadami. W.-Włodzimierska Nr 74, m. 9.

1159—2—1

W Białej Cerkwi

do sprzedania dom murowany z ogrodem owocowem 2,000 sążni kw., ziemia wykupiona. Wiadomość: Zakład ogrodniczy Faltina w Białej Cerkwi.

1161r

Kartofle 3—4 wagony i fasoli około 200 pudów potrzebuje w końcu marca r. b., 166 pułk piechoty w Kijowie, Kadetska szosa Nr 24. Zgłoszenia adresować do pułku. pod adr. pułkownik Radowskij. Pośredników nie przyjmują. 1118-4-1

Lekcye muzyki

daje stud. szkoły muz.: W.-Włodzimierska Nr 60. m. 9, Zaleski.

1112-3-2

Przepis. na maszynie w pol. i ros. jęz. Kreszczatyk 41.

Za 260 rb. zmuszony jestem sprzedać prawie nowy **rower motorowy** firmy „Humber" 2¾ sił. Szczegółowa wiadomość: m. Gorodok, gub. podolska. poste-restante G. I. M. 1104-4-4

Nauczycielka z pat. 6 kl., zna franc. poszuk. miejsca na wieś. Adres: Winnica, skrzynka poczt. Nr 3. 1101-3-3

Pismo poprawia w 15 lekcyach, udziela kaligrafii i t. d. Dla uczniów i niezamożnych utworz. grupy w niedz. i święta. Ul. Basejna 6, m. 14 od 10—1 i 5—9. S. Sojedinienko. 1018-3-3

W Winnicy

niedrogo do sprzedania w dobrem miejscu 960 kw. sążni ziemi z 2 domami. Warunki u buchaltera banku miejskiego w Winnicy. 1097-3-3

Majątek ziemski wydzierżawię 850 dziesięcin ziemi ornej, sianożęcia i wypasu leśnego, stacya kolejowa Miropol o 5 wiorst, dom mieszkalny, wygodny, potrzebny jest kapitał 4—5 tysięcy rb. Wiadomość: ul. Luterańska nr 6 u p. S. Orłowskiego. Tamże są do sprzedania majątki: 2.500, 1,150 i 475 dz. w gub. kijowskiej, pow. radomyślskiego. 1121-2-2

KONIE
ZAPRZĘGOWE i ROZPŁODOWE
do sprzedania, Bulwarno-Kudriawska Nr 16, remiza. 1005 5-5

Doświadczony rolnik-administrator znający wszystkie działy gospodarstwa przemysłowego, budownictwo oraz buchalteryę, w średnim wieku, poszukuje posady od d. 1-go kwietnia lub 1-go lipca. Łaskawe zgłoszenia prosi przesłać do księgarni W-go M. Szczepkowskiego, Warszawa, Nowogrodzka 23, dla „Rolnika".

1071—4—3

Tattersal I. Sulczewskiego
Aleksandrowska Nr 12. obok „Chateau".
Sprzedaż koni wyścigowych, rozpłodowych, zaprzęgowych i wierzchowych. 1109—5—2

ARTYSTA 876-10-9
WARSZAWSKIEGO TEATRU ROZMAITOŚCI

p. Henryk Grubiński, objąwszy stanowisko reżysera trupy dramatycznej Polskiego Towarzystwa Miłośników Sztuki w Kijowie, udziela lekcyi dykcyi, deklamacyi i sztuki scenicznej, poprawia wady wymowy i akcentu. Wiadomość w Zarządzie Tow. Miłośników Sztuki, ul. Kreszczatik Nr 41, m. 59, od g. 6—8 w poniedziałki, czwartki i soboty.

Masażystka

poszukuje jakiejkolwiek pracy, może na wyjazd, jako bona do dzieci. Wiadomość w redakcyi „Dzien. Kijowskiego".

1114-3-3

Nauczycielka Polka, wych. zagran., zn. franc., niem. i muz. poszuk. posady w miej. lub na wyjazd. Włodzimierska 87, m. 9, od g. 1—3-ej.

1108—4—3

Realność z ogrodem przy ul. Kirylowskiej Nr 118, do sprzedania niedrogo. Wiadomość: Prorezna 5, m. 7, od g. 1 do 3-ej. 1132-4-2

Ogrodnik familijny, Polak, uzdolniony w swojem zawodzie, ma świadectwa, poszukuje posady. Adr.: p. Czarny-Ostrów, gub. pod., dom Jana Wojtowa. Władysław Kisman. 1151

Potrzebna nauczycielka z gimnaz. wykszt. posiadająca języki i muzykę na wyjazd do dziewczynki, Żylańska 68, m. Szadbej. 1146-2-2

Potrzebny praktykant do elekr. tech. kantoru z płacą 10 rb. mies. Dumski Pl. Nr 3, Markert. 1126—3—2

Poszukuję posady nauczycielki muzyki na lato: M.-Błagowieszczeńska 94, m. 2. 1129-5-2

Drukarnia Polska

Prorezna 9.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW.
(Od 15 października 1906 r.).

STACYE	№ poc.	Odch. z Kijowa	№ poc.	Przych. do Kijowa
Połud.-Zach. Kolej		god. min.		god. min.
Kuryer I i II, Odesa. Kiszyniów	1	9.00 pp.	2	9.45 r.
Kuryer I i II. Brześć. Warszawa	9	7.10 pp.	10	11.03 r.
Pocztowy I, II i III Odesa, Brześć, Grajewo, Humań	3	9.15 r.	4	9.00 pp.
Pocztowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa	3	12.25 pp.	4	7.50 pp.
Osobowy I, II i III Brześć, Białystok, Grajewo	13	12.05 n.	14	6.56 r.
Osobowy I, II i III Humań, Odesa	5	12.30 n.	6	6.15 r.
Osobowy I, II i III Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń	11	8.25 pp.	12	10.26 r.
Osobowy I, II i III Odesa, Wołoczysk	7	9.35 pp.	8	8.15 r.
Osobowo.-Tow. II i III, Odesa. Brześć	15	8.00 r.	16	7.35 pp.
Pocztowy I, II i III Znamionka, Mikołajów, Ekaterynosław	19	10.50 r.	20	5.59 pp.
Osobowy I, II i III, Znamionka, Mikołajów, Elizawetgrad	17	11.20 n.	18	7.15 r.
Osobowo-Towar. I, II i III, do Białej Cerkwi	27	4.37 pp.	28	9.27 r.
Osobowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa, Wilno, Petersburg	5	11.50 n.	6	7.29 r
Szybszy tow. IV Kijów Odesa, Brześć i Znamionka	31	9.54 pp.	32	12.52 pp.
Osobowy I, II i III, Fastów, Znamionka, Ekaterynosł., Sewastopol i Rostów n/D.	83	7.48 r.	94	9.53 pp.
Moskiewsko-Kijowsko-Woroneska Kolej.				
Pośpieszny I, II i III Moskwa	2	11.40 r.	1	6.00 pp.
Pocztowy I, II i III Moskwa	4	11.00 n.	7	7.30 r.
Osobowy I, II i III Moskwa, Woroneż	6	12.50 pp.	3	4.00 r.
Osobowy I II III Kursk, Woroneż, Charków, Petersburg	8	8.05 pp.		10.35 r.
Kijowsko-Połtawska Kolej.				
Pocztowy I, II i III Kremieńczug, Połtawa, Charków	4	12.15 n.	3	7.10 r.
Pośpieszny I, II i III, Połtawa, Charków, Łozowa, Rostów Sewastop.	2	6.17 pp.	1	8.47 r
Towar.-osobowy II i III Połtawa, Charków	6	8.30 r.	5	8.40 pp.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.